Po konfiskacie nakład drugi

NR. 167 (4507) Warszawa, SOBOTA 9 MAJA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ei.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„NAGRODA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ"

W dziedzinie, dla należytego funkcjonowania organizmu państwowego tak niezmiernie ważnej, jak *warunki płacy i pracy paruset tysięcznej armji urzędniczej*, „pomysłowość" naszej „radosnej twórczości" rozwija się w tempie, które nie wiadomo na czem się jeszcze skończy i *do czego wogóle doprowadzi.*

Po wszystkiem bowiem, co od 1 stycznia b. r. — w 6 okrągło tygodni od dnia wyborów sejmowych! — aż po dzień dzisiejszy posypało się jak grad na głowy pracowników państwowych,, nadwerężając w sposób bardzo poważny warunki ich materjalnej egzystencji, przychodzi pomysł, który godzi w dotychczasowe nietylko *służbowe*, ale w skutkach i *obywatelskie prawa* rzesz urzędniczych.

Tym pomysłem jest projekt *nowej pragmatyki urzędniczej*, który poprostu *znosi przysługujące dotąd urzędnikom gwarancje prawne* w dwóch dla urzędników tak doniosłych i zasadniczych kierunkach jak *system kwalifikowania urzędników i sądownictwo dyscyplinarne.*

Wedle informacji samej właśnie prasy sanacyjnej, na nadzwyczajnej sesji Sejmu która ma być zwołana z końcem b. m., Rząd wystąpić ma z projektem *nowej pragmatyki urzędniczej*, opracowanym przez specjalną komisję pod kierownictwem... p. wicepremjera *Pierackiego.*

Co zawiera ten projekt? Pisma sanacyjne, mające dostęp do różnych „tajemnic urzędowych", informują o tem w sposób zgodny, zdradzający, iż otrzymały widocznie rozkaz „*oswojenia" urzędników* zawczasu z tem, co ich czeka. Wystarczy zatem przytoczyć tylko te informacje, o żadną chyba „tendencyjność" nie podejrzane.

Otóż krakowski I. K. C. pisze:

Projekt nowej pragmatyki kładzie przedewszystkiem nacisk *na kwalifikacje i dyscyplinę;* komisja kwalifikacyjna *ma być zlikwidowana na rzecz przełożonych,* aby *uprościć(!!)* dotychczasową procedurę. Co do *komisji dyscyplinarnej,* dążenie rządu idzie w tym kierunku, *aby procedurę skrócić(!).*

W numerze zaś następnym informuje o tem samem Kurjerek w sposób jeszcze dokładniejszy, a mianowicie

rządowy projekt pragmatyki urzędniczej idzie w kierunku zmiany systemu kwalifikowania przez komisje kwalifikacyjne na *system kwalifikowania przez bezpośrednich przełożonych (!!),* dalej nadania *większej władzy dyscyplinarnej (!)* tym zwierzchnikom, zwiększenie *rozpiętości kar dyscyplinarnych,* przy równoczesnem *zmniejszeniu do niezbędnego minimum procedury dyscyplinarnej,* a przez to *usprawnienia orzecznictwa (!!).*

Analogiczne informacje zamieszczają rządowe „czerwoniaki" warszawskie...

Urzędnicy zrozumieją, co ta „reforma" oznacza.

Przepisy dotychczasowe oddające zarówno *kwalifikowanie* jak i *orzecznictwo dyscyplinarne* w ręce Komisji, rozstrzygającej *kolegialnie chronią urzędników* czy to przed *złą wolą,* czy też możliwą *pomyłką* przełożonych, a więc chronią ich przed możliwem *bezprawiem* i *krzywdą!*

W przyszłości, wedle informacji prasy sanacyjnej, *te gwarancje i ta ochrona mają być zniesione!*

Do rąk zwierzchnika bowiem przechodzi nie tylko *bezapelacyjne kwalifikowanie* podwładnego ale również i *orzecznictwo* w sprawach, zastrzeżonych dotąd *tylko* kompetencji *„Komisji dyscyplinarnych"*, których funkcje i rola mają być *ograniczone* do jakiegoś w tej chwili nieznanego jeszcze „minimum"...

W *jakim celu* robi się te *zmiany?*

Cel odgadnąć nie trudno, zwłaszcza że ułatwia to znowuż *sama prasa sanacyjna,* przytaczając na „uzasadnienie" nowych pomysłów to, co p. *Pieracki* w Komisji budżetowej Sejmu (w styczniu b. r.), mówił w dyskusji nad preliminarzem Prez. Rady Ministrów. Wypowiedział on tam następujące złote myśli:

...Jeżeli zdołamy w ten sposób zabezpieczyć zwierzchnikowi *realny(!!) wpływ na dobór(!) pracowników,* jeżeli będzie coraz więcej pracowników żywych(!), *uspołecznionych i życiowo(!!) wyrobionych,* jeżeli w dodatku uda się w przyszłości dla *tego typu(!)* pracownika stworzyć *odpowiednie warunki pracy i uposażeń,* to wtedy potrafimy skutecznie przeciwdziałać *groźnem. zjawisku usuwania się ze służby administracyjnej jednostek wartościowych...*

„dla *złego(!?)* urzędnika" — ciągnie dalej p. *Pieracki* — szkoda każdego grosza, *dobremu(!)* należy stworzyć możliwie najlepsze warunki pracy i egzystencji".

Nie mamy nic do dodania do *przejrzystych* a *cennych* uwag powyższych... Mówią one same za siebie równie jak i fakt, że pochodzą one z ust człowieka w dziedzinie *„radosnej twórczości"... politycznej,* wyjątkowo *zasłużonego!*

„Zły" a „dobry" urzędnik w „światopoglądzie" p. *Pierackiego.* Zrozumiano?!

Gdy „sanacja" obejmowała rządy „reforma administracji" stanowiła jedną z głównych jej *obiecanek...*

Czego w tym kierunku przez 5 lat dokonano, ile natworzono *nowych* urzędów w administracji a ile w przedsiębiorstwach państwowych *suto honorowanych „rad nadzorczych"* — wiadomo...

Dopiero na końcu „piatiletki" pomajowej przychodzi się z pomysłami, które prasa sanacyjna światu obwieściła a które właśnie mają stanowić „reformę" przed laty 5 „zapowiadaną".

Jaką *rolę* urzędnicy zwłaszcza *administracyjni* odegrali *przy wyborach ostatnich,* w jakiej mierze *zasłużyli się* dla *„zwycięstwa" B. B.*, to wie kraj, *wiedzą urzędnicy,* ci zwłaszcza, co *organizowali „radosne" pochody z muzyką do urn i jawne głosowanie na jedynkę.*

Jakie za to ku sobie wywołali ze strony ludności *sympatje,* zwłaszcza wśród *miljonowych mas chłopskich,* z tego też już dzisiaj niewątpliwie zdają sobie sprawę..

A jakie ich za to spotyka uznanie, o tem dowiadują się właśnie z prasy sanacyjnej...

Ale ta ostatnia „reforma administracji" nie jest kwestją wyłącznie... urzędniczą.

Na tę „reformę" — baczną musi zwrócić uwagę kraj cały...

Wiadomo, o co tu idzie...

kcz.

AKADEMJA KU CZCI STANISŁAWA POSNERA

Zarząd Główny T. U. R., oraz komitet uczczenia pamięci STANISŁAWA POSNERA

urządza w rocznicę Jego śmierci, dn. 10 b. m. o godz. 16.30 w sali Teatru „Ateneum" uroczystą Akademję.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. zwraca się do komitetów dzielnicowych i Zarządów Kół partyjnych o wydelegowanie przedstawicieli ze sztandarami na AKADEMJĘ ku uczczeniu pamięci tow. Stanisława Posnera.

Akademja odbędzie się w niedzielę, dnia 10 maja o godz. 4 min. 30 w sali teatru „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20.

RADA ZAWODOWA wzywa wszystkie Związki Zawodowe, zrzeszone w Radzie Zawodowej do wzięcia udziału ze sztandarami na Akademji żałobnej ku czci tow. Stanisława Posnera.

Warszawska Organizacja Młodzieży TUR. wzywa zorganizowaną młodzież robotniczą Warszawy do masowego przybycia na uroczystą akademję ku uczczeniu pamięci tow. STANISŁAWA POSNERA.

Poczty sztandarowe kół zameldują się o godz. 4 pop. w szatni teatru u tow. Pietrzykowskiego.

CO ZA NIESPODZIANKI KRYJE W SOBIE PRAGMATYKA

Jak się dowiadujemy, pragmatyka, którą Rząd ma obdarzyć urzędników kryje w sobie szereg niespodzianek, które naprawdę — jak to wczoraj pisaliśmy — obrzydzą urzędnikom życie.

Więc przedewszystkiem ma zostać przywrócony słynny art. 16. na mocy którego można usuwać stabilizowanych urzędników bez komisji dyscyplinarnej.

Podniesienie minimum lat dla uzyskania prawa do emerytury z 10 na 15 ma obowiązywać wstecz, czyli urzędnicy, którzy obecnie jeszcze nie mają pełnych 15 lat służby, tracą prawo do emerytury, jakkolwiek już je mieli według dotychczasowych przepisów.

Ma nastąpić redukcja we wszystkich urzędach o 30% ogółu pracujących, przyczem — domyślać się można — że na pierwszy ogień pójdą ci urzędnicy, którzy już rychło nabędą prawo do emerytury.

Wreszcie stopniowo ma rząd przejść na wypłatę pensji z dołu.

Tyle nasz informator. Najbliższa przyszłość pokaże, czy i o ile informacje te są ścisłe.

Rozpędzony i... przywrócony do łaski

Pamiętne jest oświadczenie min. Składkowskiego, że kazał rozpędzić kierowników urzędu śledczego w Łucku za nieludzkie katowanie aresztowanych komunistów.

Niedawno donieśliśmy, że kilku rozpędzonymi policjantami zaopiekował się woj. Józewski, a m. in. podk. Sergjusza Zarembę ulokował w starostwie.

Obecnie dowiadujemy się, że tenże Sergjusz Zaremba został przywrócony do łaski i z powrotem przeniesiony do łuckiego urzędu śledczego.

Bo cóżby robił system sanacyjny bez takich Zarembów?

Ciągłe konfiskaty „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Bratni nasz organ **„Dziennik Ludowy"** we Lwowie jest ciągle konfiskowany. Ostatnio numer z datą 8 maja uległ konfiskacie za ustępy z 3 artykułów, a mianowicie 1) z wiadomości p. t. „Centrolew nie obraził p. Prezydenta", 2) z wiadomości p. t. „Jeszcze jeden proces o obrazę p. Piłsudskiego" (konfiskacie uległa dosłowna cytata z aktu oskarżenia) 3) z artykułu tow. **M. Hankiewicza,** będącego odpowiedzią na ataki odezwy komunistycznej pod adresem PPS i więźniów brzeskich.

Krwawa egzekucja w Sowietach

Ryga, 8 maja. (ATE). Według doniesień z Charkowa GPU. dokonało tam krwawej egzekucji nad 22 wyższymi oficerami ukraińskiego okręgu wojskowego, którzy przed miesiącem zostali aresztowani pod zarzutem przygotowywania rewolty wojskowej na Ukrainie. Egzekucji dokonano na podwórzu miejscowego więzienia na mocy wyroku kolegjum wszechukraińskiego GPU., ponieważ władze sowieckie ze względów politycznych nie chciały wytoczyć aresztowanym oficerom sowieckim procesu sądowego. Wśród rozstrzelanych znajdują się były dowódca ukraińskich strzelców siczowych Hryc Kosak, który w ostatnim czasie przed aresztowaniem był komendantem szkoły czerwonych dowódców w Czuhujewie. Jednocześnie z Kosakiem rozstrzelano kilku oficerów narodowości ukraińskiej pochodzących przeważnie z Małopolski Wschodniej. Jak wiadomo przed dwoma tygodniami GPU. wpadło na trop szeroko rozgałęzionego spisku ukraińskiego w oddziałach armji sowieckiej na Ukrainie, przyczem wówczas aresztowano kilkunastu oficerów sztabu ukraińskiego okręgu wojskowego. Rozstrzelanie 22 wojskowych Ukraińców wywarło silne wrażenie w Charkowie.

Walka z bandytami na ulicach N. Yorku

Londyn, 8 maja. (ATE). Donoszą z Nowego Yorku o aresztowaniu wśród dramatycznych okoliczności znanego przestępcy **Crowley'a,** oskarżonego o zabójstwo urzędnika policji oraz szereg wykroczeń natury kryminalnej.

Po otrzymaniu wiadomości, że **Crowley** wraz z towarzyszami znajduje się w jednym z domów śródmieścia, policja otoczyła całkowicie ten budynek. Oddział policji liczył 300 ludzi. Na dachach sąsiednich domów ustawiono karabiny maszynowe i rozpoczęto prawdziwe oblężenie w domu, w którym schronili się bandyci. Policjanci oddali zgórą 1000 strzałów i używali bomb z gazem łzawiącym.

Dopiero po kilkogodzinnej walce zdołano ująć oblężonych żywcem. **Crowley** otrzymał postrzały w obie nogi i ręce Wśród jego towarzyszy rozpoznano znanego przestępcę, nazwiskiem **Durniger,** który przed dwoma tygodniami dokonał mordu na osobie tancerki **Wirginji Brannen.**

Pozatem w towarzystwie bandytów znajdowała się 16-letnia dziewczyna **Ellen Walsh,** która, jak wykazało śledztwo, była obecną podczas zamordowania policjanta Hirsha przez Crowley'a. Będzie ona odpowiadała sądownie jako oskarżona o współudział w zabójstwie.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ Przedkongresowa Konferencja Okręgowa

Dnia 9 i 10 maja odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53, przedkongresowa konferencja okręgowa warszawskiej organizacji P. P. S. z porządkiem dziennym:

1) Referat polityczny przedstawiciela CKW tow. N. Barlickiego.

2) Referat organizacyjny przedstawiciela CKW. tow. T. Arciszewskiego.

3) Dyskusja nad referatami.

4) Wybór delegatów na kongres XXII P. P. S.

5) Wolne wnioski.

Początek konferencji dn. 9-go maja w sobotę o godz. 6-ej wiecz.; w niedzielę dn. 10-go maja dalszy ciąg konferencji o godz. 10-ej rano.

Karty wstępu dla delegatów i gości będą wydawane przed wejściem.

C. K. W.

W środę, dnia 13 maja b. r. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C.K.W.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

GROŹBA WYDALENIA 200 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł tow. pos. *Piotrowskiego* o niedoli robotników polskich na emigracji. Obecnie dowiadujemy się z pism niemieckich, że robotnikom polskim, którzy co roku w liczbie 200 tys. pracują na roli, grozi wydalenie z Niemiec.

Oto w tych dniach min. Treviranus zwołał konferencję przedstawicieli formacji bojowych (faszystowskiego „Stahlhelmu" i republikańskiego „Reichsbanneru"), oraz wszystkich związków zawodowych. Tematem obrad była sprawa zastąpienia polskich i słowackich robotników przez niemieckich robotników młodocianych i bezrobotnych. Przedstawiciele „Reichsbanneru" i klasowych związków zawodowych oświadczyli, że młodociani i bezrobotni musieliby otrzymywać wynagrodzenie wedle obowiązującej taryfy. Na to przedstawiciele organizacji prawicowych nie chcieli się zgodzić, wobec czego konferencję odroczono do czasu, aż komisja do walki z bezrobociem wypowie się o projekcie Treviranusa.

Nad losem robotników polskich w Niemczech zawisła więc ciężka groźba. Czy Rząd polski przedsięwziął środki odwrócenia grożącej im klęski?

KRYZYS POGŁĘBIA SIĘ!

ZAKŁADY SZAJBLERA i GROHMANA W ŁODZI BĘDĄ ZAMKNIĘTE NA CZAS URLOPOW

Zakłady *Szajblera* i *Grohmana* w Łodzi wymówiły wszystkim robotnikom pracę na *2 tygodnie* z tem, że potem *fabryka zamknięta będzie na okres urlopów.*

Rozmiary uruchomienia fabryki po zakończeniu okresu urlopów, uzależnione są od stanu zamówień, jakie fabryka otrzyma, *spodziewana jest jednak bardzo znaczna redukcja.*

PO ZGONIE ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO

Onegdaj zmarł w wieku lat 62. zasłużony pisarz i poeta, długoletni prezes Syndykatu Dziennikarzy **Polskich**, Zdzisław Dębicki, laureat tegorocznej nagrody literackiej Warszawy.

Obszerniejsze wspomnienie o Zmarłym podamy w numerze jutrzejszym.

***

Zarz. Gł. Pol. Zw. Wydawców nadesłał do wdowy po Zmarłym literacie Zdzisławie **Dębickim** następującą depeszę:

W imieniu Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przesyłamy Szanownej Pani wyrazy głębokiego współczucia w bólu wskutek śmierci Jej Małżonka, która okryła żałobą cały polski świat dziennikarski.

Mrozowski, Niklewicz, Kauzik.

CURIOSA

Co się mści.

„Gazeta Warszawska“ zabiera głos w naszej dyskusji przedkongresowej i pisze:

„Na PPS, w jej rozmaitych odmianach (PPS jest tylko jedna bez żadnych odmian. *Red.)* mści się jej spontaniczna, krótkowzroczna polityka w okresie przedmajowym, a zwłaszcza jej stosunku do przewrotu z roku 1926.

...Reasumujemy: Do walki z piłsudczyzną nie jest zdolna ani „demokratyczna“ większość C. K. W., ani ortodoksyjna mniejszość p. Zaremby“.

Ze strony endecji słowa te brzmią jako... samopoliczkowanie się. Nie byliśmy zwolennikami rządu koalicyjnego w końcu 1925 r., traktowaliśmy go, jako zło konieczne ale endecja najmniej ma prawo wytykać nam z tego powodu „spontaniczność i krótkowzroczność“.

Co zaś do przewrotu majowego, to PPS, wprawdzie wzięła w nim udział, ale wywołała go tylko... endecja.

Organ endecki twierdzi, że do walki z piłsudczyzną nie jest zdolna PPS. Pytamy więc: kto jest zdolny? Endecja przezornie milczy. O sobie nic nie mówi. I słusznie. Bo jednego faszyzmu nie wypędzisz innym faszyzmem.

Tylko wódka.

Na naszą notatkę o tem, że trzech urzędników zażądało w barze odliczenia od rachunku 15%, „Gazeta Polska“ odpowiada pijanym feljetonem, z którego — z wielkim trudem — wywnioskować można, że wedle zdania organu brzeskiego ludzie chodzą do barów tylko po to, żeby się upić.

Szanujemy ten pogląd, wierząc, że jest szczery. Ale przecież poza sanacją istnieją też obywatele, którzy uczęszczają do barów w celach skromniejszych, jak np. spożycia bigosu, wypicia piwa i t. p.

TAJEMNICE „CZERWONIAKÓW“

Wczorajszy **„Rekord Wieczorny“** w dalszej swej kampanji przeciw „czerwoniakom“, udowadnia na szeregu przykładów, jak „czerwoniacy“ zwalczali pisma konkurencyjne przez oddanych sobie hurtowników i kolporterów gazet.

„Wyrośli i wzbogacili się „czerwoniacy“ nietylko krzywdą innych wydawnictw i dziennikarzy, wyrośli też na czem innem. Ale o tem — innym razem — kończy swój artykuł **„Rekord“**.

Pismo to donosi jednocześnie, że wydawcy „czerwoniaków“ zmuszają swych współpracowników do podpisania deklaracji, mających osłabić ważkość zarzutów, poczynionych przez „Rekord“.

***

Do redaktora Rekordu p. Zygmunta Augustyńskiego przybyli onegdaj pp. **Tadeusz Hołówko** i pułkownik **Ścieżyński**, w imieniu p. Butkiewicza, zaś do redaktora Jerzego Plewińskiego pp. senator Perzyński i major Libich w imieniu p. Lewandowskiego, żądając satysfakcji honorowej za ogłoszone w „Rekordzie Wieczornym“ rewelacje, tyczące się tych 2 panów. Ponieważ zarzuty stawiane przez „Rekord Wieczorny“ są natury kryminalnej, sprawa honorowa prawdopodobnie nie będzie miała biegu.

Proces tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej

Wczoraj rozpoczął się proces tow. Dr. **Budzińskiej - Tylickiej**, której sprawa została wyłączona **w dniu 6 lutego** z głośnego procesu w sprawie zajść 14 września r. 1930.

Tow. Budzińska - Tylicka oskarżona jest z art. 123 cz. I p. I o organizowanie pochodu, ustawianie w szeregi jego uczestniczek i podżeganie do oporu policji.

Komplet sędziowski stanowią: przewodniczący sędzia **Rykaczewski**, sędziowie: **Leszczyński i Lauter.** Oskarża prok. **Kawczak**, obronę wnoszą adw. adw.: **Sterling i Rudziński.**

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżona przyznaje się do winy, tow. **Budzińska - Tylicka** oświadczyła: „nie“ poczem złożyła następujące wyjaśnienie:

WYJAŚNIENIE TOW. BUDZIŃSKIEJ-TYLICKIEJ.

Dzień 14 września był pierwszym dniem akcji przedwyborczej, a wiec w Dolinie Szwajcarskiej był wiecem przedwyborczym organizowanym przez Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu.

W przemówieniu swojem mówiłam o konieczności wyzwolenia kobiet, które może choć jedynie demokracja, o walce wyborczej, o zakusach Niemców na granice Zachodnie.

Po przemówieniu podeszły do mnie kobiety, zorganizowane w wydziale kobiecym PPS., prosząc, abym wraz z niemi odprowadziła sztandar na ul. Warecką. Zaczęłyśmy wychodzić wązką furtką na ul. Szopena. Stali tam ludzie ze sztandarami. Kobiety ustawiły się czwórkami, jak zwykle ustawiają się nawet na wycieczkach, gdy się idzie większą grupą. Zwróciłam uwagę, że nie było wcale policji.

W alejach, gdy wyszedł pochód, też nie było wcale policji.

Szłam w pierwszej grupie kobiet, za nami szli chłopi z zielonym sztandarem i z orkiestrą, która grała. Nikt nie zakłócał spokoju.

Nagle koło cukierni Ritza usłyszałam krzyk i tętent koni i zobaczyłam nad sobą kopyta końskie tak blizko, że zabłysnęły podkowy. Gdybym sekundę się zatrzymała, zostałabym stratowana. Wbiegłam do jednej z bram, i obawiając się, że dostanę ataku sercowego, usiadłam w jednej z klatek schodowych. Potem usłyszałam strzały i krzyki.

Od 40 lat pracuję nad wyzwoleniem kobiety, w walce ze śmiertelnością niemowląt, w walce z gruźlicą, z alkoholizmem. Pracuję również w samorządzie, jestem radną miejską, członkinią Naczelnej Izby Lekarskiej i członkiem zarządu warszawskiej Rady Lekarskiej. Mam przy tem dużo pracy jako lekarz.

Mówię to dlatego, bo całe życie pracuję społecznie, ale nie zajmowałam się nigdy czynną akcją polityczną, więc to, o co jestem oskarżona jest zupełnie niemożliwe.

Podżegać do oporu policji nie mogłam, bo policji nie było, a ujrzałam policję dopiero wówczas, gdy znalazły się nademną kopyta końskie i uczułam szalone upokorzenie, że w Polsce Niepodległej, po dwunastu latach wolności, policja z tyłu rzuciła się na bezbronny tłum.

Bywałam na manifestacjach w czasach niewoli rosyjskiej. Policja następowała z przodu, bito w bęben, trąbiono i uprzedzano, a dopiero wówczas zarządzono szarżę.

Byłam na manifestacji w czasie okupacji niemieckiej. Prusacy rozpędzali manifestację... ale uczynili to też z przodu.

JAK SIĘ ODNOSI SZTANDAR.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego zgrupowały się kobiety wraz z oskarżoną na ul. Szopena — tow. **Budzińska - Tylicka** oświadczyła, **że sztandary zawsze są odnoszone przez grupy**, a nie przez jednostki. Ludzie, znajdujący się na ul. Szopena byli zresztą tymi którzy opuszczali wiec.

Przewodniczący: czy mówiła pani na wiecu, że trzeba zwalczać rząd?

Oskarżona: Nie.

Przewodniczący: Ale mówiła pani o walce z rządem. Oskarżona: Tak. Rozumiałam to, jako walkę z dyktaturą.

Po oświadczeniu oskarżonej przystąpiono do badania świadków. Pierwszy z pośród nich radna miejska z klubu Ch. D., p. **Zaborowska** była na wiecu w Dolinie i słyszała, jak poseł **Arciszewski** nawoływał do rozejścia się. Na ulicy Szopena nie było pochodu, tylko grupa ludzi, opuszczająca tłumnie zgromadzenie. Świadka zdziwiło, że nie było ani jednego policjanta.

O DZIAŁALNOŚCI OSKARŻONEJ.

Adw. **Wilczyński**, b. sanator, radny miejski z klubu N. D. mówił o działalności tow. **Budzińskiej - Tylickiej** na terenie Rady miejskiej, działalności za którą cieszy się jaknajwiększem wśród wszystkich uznaniem.

O działalności oskarżonej wyrażała się również z jaknajwiększem uznaniem św. **Cecylja Walewska.**

ZEZNANIA MĘŻA.

Świadek **Tylicki**, mąż oskarżonej opowiedział z najdrobniejszemi szczegółami przebieg wiecu, podkreślając znany z poprzedniej rozprawy fakt, że pochodów włościan, zdążających do Doliny, policja na mieście i nigdzie nie zatrzymywała.

NIKT NIE WIDZIAŁ POLICJI.

Św. **Tylicki** z całą stanowczością stwierdził, że nigdzie absolutnie policji nie widział, zauważył natomiast 3 osobników o wybitnie podejrzanym wyglądzie, którzy oświadczyli „oni się szykują, te dranie chowają się za kobiety“. Tknięty złem przeczuciem, świadek udał się równolegle z grupą, odprowadzającą sztandary.

Św. **Tylicki** stwierdził, iż pierwszem jego wrażeniem na widok pędzącej konnej policji na tyły idących spokojnie ludzi było straszliwe oburzenie.

ODDZIAŁ SZARŻUJĄCY NIE UPRZEDZAŁ.

Św. **Tylicki** stwierdził to z całą kategorycznością.

Św. **Pakunówna**, która na wiec poszła dla przekonania się, czy znana jej z działalności lekarskiej dr. **Budzińska - Tylicka** w przemówieniach swych walczy z religją stwierdziła, że w czasie przemówienia swego dr. **Budzińska - Tylicka** nie obraziła religji.

POCHODU NIE BYŁO.

Zdaniem św. **Pakunówny** pochodu nie było, gdyż nie było ani organizatorów ani łączników.

Następnie zeznawał p. Kawecki.

ZDZIWIENIE P. KAWECKIEGO.

P. **Kawecki** obecny dyrektor departamentu samorządowego Min. Spraw Wew. zaraz na wstępie swych blizko 2-godzinnych zeznań podkreślił, że „był zaskoczony wiadomością, że właśnie p. **Budzińska-Tylicka** nieznana mu z działalności politycznej, organizowała pochód“.

NIEDOPUSZCZENIE DO UTWORZENIA SIĘ POCHODU... BEZ POLICJI.

P. **Kawecki** oświadczył, że **otrzymawszy wiadomość** telefoniczną o tworzeniu się pochodu, dał rozkaz **niedopuszczenia** do jego utworzenia.

Oświadczenie to adw. **Sterling** prosił zapisać do protokułu.

Na zapytanie adw. **Rudzińskiego**, dlaczego nie wydał polecenia zatrzymywania włościan, przybywających do Doliny pochodami, p. **Kawecki** wyjaśnił, że nie miał żadnych wiadomości o tem, by chłopskie grupy szły przez miasto pochodami do Doliny..

P. **Kawecki** twierdził dalej z całą kategorycznością, że na ulicy Szopena znajdowała się policja (której nikt nie widział).

Bardzo charakterystyczne były wstępne wyjaśnienia p. **Kaweckiego**, dotyczące sprawy strzałów w alejach. P. **Kawecki** twierdził, że nie wie kto strzelał ani kto rzucił granat od strony ogrodu Rekierta **(na procesie poprzedniem ustalono, że granat padł od strony ul. Matejki, a nie od** Ogrodu **Rekerta).**

BRAK ZAINTERESOWANIA!

P. Kawecki. Z całą naiwnością wyjaśnił, **że nie zna wyroku w sprawie zajść 14-go** września. Wie tylko, że wszyscy zostali **skazani (!?).**

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu śląskiego Izba przyjęła projekt ustawy, ustanawiający, że sądem kompetentnym do rozstrzygania protestów wyborczych do Sejmu śląskiego jest sąd apelacyjny w Katowicach. Wykonanie tej ustawy Izba powierzyła Ministerjum Sprawiedliwości. Zkolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisji rugów wyborczych w sprawie protestów, dotyczących wyborów do Sejmu śląskiego. Po dłuższej debacie wszystkie sprawy odnośnie tych protestów przekazano sądowi apelacyjnemu w Katowicach do załatwienia, poczem Izba przyjęła projekt ustawy, rozciągający na obszar województwa śląskiego rozporządzenie pracowników w przemyśle i handlu. Pana Prezydenta Rzplitej o urlopach Ponadto Izba załatwiła szereg drobnych spraw, objętych porządkiem dziennym. (P. A. T.).

Briand górą

Paryż, 7.5. (PAT). Zapowiadana z wielkim hałasem przez prasę nacjonalistyczną generalna ofensywa przeciwko ministrowi Spraw Zagranicznych zakończyła się — przynajmniej na dziś — kilku dość blademi co do treści interpelacjami. Były to raczej akademickie mowy, powtarzające wielokrotnie już przytaczane argumenty o zgubnych konsekwencjach zamierzonej przez Niemcy i Austrję unji celnej.

Jeszcze jeden pomysł konstytucyjny

Na zarządzoną ankietę w sprawie zmiany Konstytucji nadeszła zkolei odpowiedź od prof. Kazimierza **Zakrzewskiego,** docenta uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Prof. Zakrzewski wypowiada się za wyborem prezydenta w drodze **plebiscytu.** Na to stanowisko prof. Z. wpłynęła przedewszystkiem opinja w tej sprawie marsz. Piłsudskiego oraz przekonanie, że taki plebiscyt co 7 lat będzie wskaźnikiem nastrojów w społeczeństwie i za rządem czy przeciwko rządowi.

Zastępcą prezydenta projekt prof. Zakrzewskiego czyni pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, a jego ewentualnym zastępcą premjera.

Dla wyrażenia rządowi votum nieufności potrzeba **dwóch uchwał izby poselskiej, powziętych absolutną większością głosów na dwóch posiedzeniach w odstępie 7-dniowym.** Po takiej „wzmocnionej“ uchwale prezydent obowiązany jest odwołać rząd i **powierzyć tworzenie nowego rządu osobie, która w ustępującym rządzie nie zasiadała.**

Wniosek odwołania Rady Ministrów może zgłosić jedna szósta ustawowej liczby posłów.

Pomiędzy jednem, a drugiem głosowaniem prezydent nie może rozwiązać izby.

Sejm według projektu prof. Zakrzewskiego ma się składać z 2-ch izb: z poselskiej oraz izby zawodów.

Do izby zawodów prezydent mianuje $^1/_6$ część członków z pośród duchowieństwa (!) oraz z pośród znawców spraw państwowych. Izba posłów może uchwalić wnioski odrzucone przez izbę zawodów tylko większością $^3/_5$ głosów.

Dyscyplinę klubową oraz same kluby poselskie prof. Zakrzewski uważa za sprzeczne z prawem znowu w myśl wywodów marsz. Piłsudskiego w wywiadzie z dn. 7.9 1930 r.

I co na to klub BB. z jego żołnierską dyscypliną?

POSTULATY KOLEJARZY

PREZYDJUM Z.Z.K. U MINISTRA KÜHNA

Dn. 5 b. m. Prezydjum Zw. Zaw. Kolejarzy w osobach tow. tow.: prez. **Kuryłowicza**, wiceprez. **Kozłowskiego i Maksamina** i Sekr. gen. **Grylowskiego**, zostało przyjęte przez p. Ministra **Kühna** na dłuższej audjencji, w ciągu której poruszono szereg spraw w obecnej chwili najbardziej aktualnych.

Ostatnia konferencja przedstawicieli Zw. z p. Ministrem odbyła się dn. 6 marca r. b. i w całości poświęcona była — jak wiadomo — wprowadzonym na PKP. kosztem pracowników **„oszczędnościom“** budżetowym, łącznie z zapowiedzianą już wówczas tylko terminowo jeszcze nie ustaloną, **zniżką poborów pracowniczych.**

Ponieważ tymczasem Rada Ministrów zdecydowała płace pracownicze obniżyć już od 1 b. m., przeto Związek, po uchwaleniu znanego już protestu przeciw uchwale Rządu — i po przedłożeniu M. K. bardzo obszernego protestu pisemnego, postanowił protest ten podnieść również i na najbliższej ustnej konferencji z p. Ministrem — dla podkreślenia, że z tem co obecnie dzieje się w kolejnictwie, **masy kolejarskie absolutnie nigdy się nie pogodzą.**

PROTEST PRZECIW OBNIŻCE PŁAC.

W sprawie obniżenia płac o 15 procent — delegacja wskazała na **specjalnie fatalne warunki pracowników kolejowych** ze względu na różne „oszczędności“ dotąd już na P. K. P. przeprowadzone. Skutkiem obcięcia płac o 15 procent, więcej aniżeli połowa pracowników będzie wynagradzana **poniżej minimum egzystencji**

Delegacja podniosła również momenty natury finansowej, które absolutnie nie usprawiedliwiają zarządzenia Rządu o obcięciu płac pracownikom kolejowym.

W odpowiedzi na powyższy protest p. Minister zwrócił uwagę, że dodatek 15 procentowy obowiązywał „wszystkich pracowników państwowych“ i wobec tego „trudno było“ wyłączyć pracowników kolejowych z pod działania zarządzenia Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia. Gdyby pracownicy kolejowi byli objęci odrębną ustawą uposażeniową, gdyby dochodowość kolei „była pewna“ — możnaby było mówić o pozostawieniu płac kolejarzy na warunkach poprzednich.

Ministerstwo Komunikacji — **oświadcza dalej p. Minister — opracowuje obecnie „nowy projekt płac“, jednakowoż trudno mówić kiedy do pracowników kolejowych zostanie zastosowany odrębny system wynagradzania!**

W każdym razie cofnięcie ostatniego rozporządzenia w tych warunkach, w jakich się pracownicy znajdują, mogłoby nastąpić tylko na skutek uchwały Rady Ministrów, któraby obejmowała **wszystkich** pracowników państwowych.

URLOPY WYPOCZYNKOWE PRACOWNIKÓW PRÓBNYCH.

W sprawie **urlopów wypoczynkowych pracowników próbnych** delegacja, nawiązując do wniesionego już przedtem do M. K. memorjału pisemnego zwróciła uwagę na niesłuszność zarządzenia dotyczącego tych urlopów i prosiła o wymiar, jaki jest stosowany do pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych na kolejach w charakterze pracowników etatowych lub stałych.

P. Minister w odpowiedzi oświadczył, że stanowisko ZZK. jest słuszne i że już wydał okólnik do wszystkich okręgów dyrekcyjnych zmieniający zarządzenie dotychczasowe w tym kierunku, że dla pracowników próbnych, zajętych na stanowiskach pracowników umysłowych — urlopy będą udzielane po 3 latach ich pracy w rozmiarze 21 dni, a dla innych pracowników próbnych po 3-ch latach służby — 15 dni.

REDUKCJA DNI PRACY W WYDZIALE DROGOWYM.

W sprawie redukcji dni pracy w wydziale drogowym delegacja przedstawiła pismo, w którem oświetla **praktykowane nadal redukcje dni pracy prawie że we wszystkich okręgach dyrekcyjnych**, pomimo obcięcia płac o 15 procent, skutkiem czego pracownicy drogowi bici są podwójnie.

P. Minister przyrzekł, że zajmie się niezwłocznie tą sprawą i wyda odpowiednie zarządzenia.

INNE SPRAWY.

Delegacja przedłożyła następnie **spis pracowników kolejowych tranzlokowanych w okresie przedwyborczym na skutek zarządzeń władz administracyjno - politycznych z prośbą o cofnięcie tych tranzlokacji, oraz postulaty,** dotyczące: **zrównania emerytur** pracowników, rekrutujących się z pośród b. stałodziennych z emerytami t. zw. etatowymi; dalej sprawy pracowników **służby eksploatacyjnej, drogowej i t. zw. maszynowej;** sprawy **urlopów wypoczynkowych; zaszeregowania stanowisk do wyższych grup; rozszerzenia ilości etatów; umundurowania;** przyznania **20 procent dodatku dla pracowników w Pruszkowie.**

P. minister przyrzekł zająć się temi sprawami i wydać odpowiednie zarządzenia.

POLICYJNE MIASTO

(Od specjalnego wysłannika).

Każde miasto ma jakieś swoiste piętno. Cechą charakterystyczną **Białegostoku** jest nadmiar policji. Wszędzie widać niebieskie mundury z karabinami, bagnetami, szablami, pieszo, konno, na automobilach, czy motocyklach.

Czegoś podobnego niema w żadnem z miast Polski. W **Białymstoku** odnosi się wrażenie, że co trzeci mieszkaniec — to policjant.

Ten nadmiar policji uderza już na dworcu. Przy każdym przybywającym pociągu uwija się kilku policjantów. Są na peronie, są w poczekalni, przyglądają się podróżnym, szukają czegoś, myszkują, legitymują „podejrzanych"...

Najczynniejszy jest komendant posterunku kolejowego **Person**, stary „praktyk" policyjny jeszcze z czasów caratu.

I w mieście co kilkanaście kroków stoi posterunek policyjny lub krążą patrole, lub poszczególni policjanci.

O tajniakach już lepiej nie pisać. „Tajniaki"—to zresztą takie, że zna je każde dziecko.

A niech tylko odbędzie się jakiś wiec opozycji, wtedy już doprawdy podziw ogarnia, skąd się bierze tyle policji. I p. komisarz policji politycznej i naczelnik bezpieczeństwa w starostwie i p. komisarz policji mundurowej i kilku przodowników oraz chmara tajnych i mundurowych policjantów—rozpoczyna „urzędowanie".

Jest coś przygnębiającego i ponurego w tem wszystkiem.

Prawda: tu zaczynają się **Kresy Wschodnie**, a wszak problemy narodowe — według opinji naszych „sfer miarodajnych" — najlepiej rozstrzyga policjant.

***

Odbywa się sprawa tow. **Klepackiego.** Oskarżony z art. 129, grozi mu kilka lat więzienia. Cóż za zbrodnię popełnił? Czemu on przez półtora roku znajdował się pod dozorem policyjnym, czekając na sprawę? Czemu musiał co tydzień meldować się w policji, jak jakiś rzezimieszek czy koniokrad?

Ot, jak opiewał akt oskarżenia, oparty na doniesieniach wywiadowców. **Klepacki** miał rzekomo 1 grudnia 1929 r., gdy wiec „Centrolewu" został rozwiązany, nawoływać zebranych, by się nie rozchodzili.

Przewód sądowy wykazał, mimo „oskarżających" zeznań „tajniaków", całą bezpodstawność zarzutów. Okazało się, że tow. Klepacki, stojąc daleko od prezydjum nie mógłby słyszeć wśród panującego zgiełku, że referent starostwa wiec rozwiązał. Zresztą, jak stwierdzili świadkowie, był on aresztowany jeszcze przed rozwiązaniem wiecu.

Tow. **Klepacki** został uniewinniony. Ale czy fałszywi oskarżyciele poniosą karę? Czy wynagrodzi ktoś krzywdę, wyrządzoną oskarżonemu i czas stracony na meldowanie się w policji w ciągu półtora roku?

Ale warto zajrzeć nieco za kulisy sprawy tow. **Klepackiego**, na rzeczy, odbywające się jakgdyby na marginesie procesu. „Filarem" oskarżenia był wywiadowca **Miller.** On aresztował tow. **Klepackiego** i drugiego tow. **Bogdana** w dn. 1 grudnia; on oskarżył obu o opór władzy.

Na rozprawie sądowej tow. pos. **Dubois** ujawnił ciekawe szczegóły, dotyczące tej „perły" białostockiego wywiadu policyjnego.

Tow. **Dubois** zeznał, że on i szereg świadków, oraz obdukcje lekarskie stwierdzili, że w owym dniu **Miller** oberwał rękaw od palta tow. **Klepackiemu**, a tow. **Bogdana** dotkliwie pobił w urzędzie śledczym. Pisał o tem w swym czasie **„Robotnik"**, a p. wojewoda **Kirst** nadesłał sprostowanie, wybielające Millera. Sprostowanie to „Robotnik" nazwał kłamstwem i dał dowody, że **Miller** bił aresztowanych. Więcej sprostowań nie było i **„Robotnik"** nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Mimo to wszystko, **Miller** pozostał na służbie w policji. Dopiero później, gdy ujawnione zostały nowe fakty bicia aresztowanych, został przeniesiony do **Poznania.**

W **Białymstoku** stał się niemożliwy, będzie uszczęśliwiał **Poznań.**

***

Jestem na zebraniu organizacyjnym Zw. Zaw. Szewców. Jest oczywiście policjant. Nawet zebrania organizacyjne odbywają się w obecności władzy. Nikogo to już nawet nie dziwi, przyzwyczaili się.

Zebrani, przeważnie szewcy - chałupnicy, otrzymują robotę od różnych firm i pracują u siebie w domu.

Omawiają marne warunki pracy. Przedsiębiorcy przeprowadzają „cichą" obniżkę płac, wbrew ustanowionemu cennikowi. Obniżka waha się od 10 — 30%. Przeprowadza ją się „uproszczonym" sposobem. Gdy szewc zjawia się u przedsiębiorcy po pracę, ten proponuje mu niższą od dotychczasowej zapłatę. Szewc się nie godzi. Wtedy przedsiębiorca oświadcza, że właściwie roboty niema. Szewc przychodzi za parę dni i znów mówią mu, że niema zamówień. Historja powtarza się kilka razy, aż doprowadzony do ostatniej nędzy szewc „dobrowolnie" godzi się pracować za niższą zapłatę. — Wtedy robota „znajduje się"!

Radzili więc zebrani na posiedzeniu swego Związku szewcy, jak oprzeć się obcinaniu i tak głodowych ich płac.

Postanowiono szykować się do akcji obronnej.

***

Dawniej ten tętniący pracą, najbardziej wysunięty na wschód ośrodek przemysłu włókienniczego, dziś stoi, jakgdyby zamarły.

6.500 bezrobotnych, z których większość ogromna nie pobiera żadnych zasiłków.

Głód, nędza, rozpacz!

Stoją fabryki włókiennicze, niektóre tylko idą po parę dni w tygodniu.

Stanęła większość zakładów przemysłu metalowego. Nie idą, lub zaledwie wegetują inne fabryki i fabryczki.

Zastój objął przemysł drzewny.

Niema robót publicznych, ani miejskich, ani sejmikowych, ani rządowych!

Panowie od „radosnej twórczości" idźcie na ulicę, gdzie mieszczą się biura Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy!

Przyjrzyjcie się twarzom, gromadzących sie tam bezrobotnych!

Ale na ulicach **Białegostoku** policjant jest wszechwładnym panem i przed nim wszystko korzyć się musi.

PRZED XXII KONGRESEM P. P. S.

TRYBUNA DYSKUSYJNA

W ramach programu partji...

Program PPS uchwalony na XVII-ym kongresie partyjnym w r. 1920 w Warszawie był szeroko przedyskutowany na t. zw. zjednoczeniowym kongresie PPS., odbytym 12 lat temu w Krakowie. Dziś, gdy po 12 latach znów zjedziemy się w Krakowie, narzuca się pytanie, czy przeżyty okres zmienił co w argumentach, jakich używał w r. 1919 referent programu, tow. Daszyński, czy nie zbliżył nas ten okres do naszego celu. Przypomnijmy sobie więc, co mówił wówczas tow. Daszyński: (Sprawozdanie z kongresu str. 63, Kraków, Druk. ludowa).

„Kapitalizm powojenny nie jest podobny do przedwojennego, dlatego nasza walka może być ostateczną i zwycięską... Dzisiejszy kapitalizm — to szajka bandytów, episkująca na zdrowie i życie narodu. Jak oni wyplenili miłość ze swych serc, tak spotkają się ze strasznym sądem ludu...

Dawne nasze programy uczyły nas zbyt powolnego tempa, obecny wskazuje, **że rozpoczyna się bezpośrednia walka o ujęcie władzy.** (Sprawozdanie j. w. str. 85).

Usunąć kapitalizm — to jest wyświadczyć przysługę nietylko robotnikowi, ale i drobnomieszczaninowi, wogóle każdemu, kto ze swej pracy żyje...

Program partyjny dotychczas nas obowiązujący mówi wyraźnie, bez osłonek, mówi jasno, niedwuznacznie, o celu naszej walki i dopóki kongres partyjny tego programu nie zmieni, nie może żadna uchwała żadnej instancji partyjnej zapadać, którąby nie była w pełnej harmonji z brzmieniem wyraźnem kongresu. Naturalnie nie chodzi mi o wskazówki taktyczne, które zależnie od sytuacji muszą się zmieniać, ale o obowiązek tej harmonji w zasadniczych zagadnieniach programowych. **Dlatego zanim poruszę brzmienie projektowanej przez CKW. rezolucji politycznej na najbliższy kongres, przypominam brzmienie tego programu w kilku cytatach: (Program PPS, Warszawa, 1920. Druk. Robotnika).**

„PPS. w łączności z proletarjatem całego świata prowadzi walkę o całkowitą zmianę ustroju społecznego (str. 3)

W miarę dojrzewania klasy robotniczej z jednej strony, a rozwoju sprzeczności kapitalistycznego ustroju z drugiej — walka o Socjalizm staje się coraz potężniejszą, a urzeczywistnienie Socjalizmu staje się realnem zadaniem (str. 5).

a dalej rozbitym drukiem na str. 6-ej:

Walka już nietylko o poszczególne reformy społeczne, ale o całkowitą zmianę dzisiejszych stosunków, o ustrój socjalistyczny i połączone z tem dążenie do objęcia władzy przez klasę robotniczą, staje się znamieniem tego okresu dziejowego, który nastąpił po wojnie. **Zwycięska rewolucja społeczna umożliwi socjalistyczną przebudowę** gospodarczego, politycznego i kulturalnego życia narodów.

(str. 7) PPS. zdaje sobie sprawę z międzynarodowego charakteru społecznego przewrotu, w którym rozstrzygającą rolę odegrają kraje gospodarczo i społecznie przodujące.

Przez lat 11 od maja 1920 r. t. j. od chwili uchwalenia programu, nie zmieniło się nic, uzasadniającego rewizję tego stanowiska politycznego. Przeciwnie! Ostatnie lata walki z wybujałym faszyzmem, już nietylko we Włoszech, ale w Niemczech, w Polsce, w Austrji i t. d. zdjęły już decydujaco kataraktę z oczu tych, którzy żyli złudzeniami „burgfriedenów". Upadający kapitalizm, nie widząc najmniejszej nadziei wydobycia się z matni, w jakiej się znalazł, ima się broni faszystowskiej, chce rozbić albo rozbił parlamenty, chce rozbić albo już rozbił organizacje polityczne, zawodowe, spółdzielcze, kulturalne klasy robotniczej. W takiej chwili, gdy kapitalizm jest bez wyjścia, **dla społeczeństwa,** jak wspaniale i dumnie wypowiada się nasza odezwa majowa tegoroczna:

„Niema innego wyjścia — tylko Socjalizm! Niema innego sztandaru — tylko Sztandar Czerwony"!

Sprawozdanie z Kongresu socjalistów belgijskich („Robotnik" z 21.IV) a więc z „kraju gospodarczo i społecznie przodującego" podaje nowy program partyjny, stwierdzający nie na daleką przyszłość, jak dawniej w „programie maksymalnym", ale na najbliższe dni.

„że klasa robotnicza w obecnej fazie rozwoju dąży bezpośrednio do zdobycia władzy i urzeczywistnienia socjalizmu".

Jeśli zabieram głos w dyskusji przedkongresowej, to dlatego, że przystawiając do linji, oznaczonej podziałką programu partji naszej z r. 1920 i „programu brukselskiego" z kwietnia 1931, projekt rezolucji politycznej, przygotowanej przez CKW. na kongres nasz majowy, jako noniusz, stwierdzić muszę, iż w najważniejszycsh bodaj punktach, nie zbiega się ta rezolucja z główną linją programową, gorzej, nie zbiega się z „rzeczywistą rzeczywistością" w Polsce.

O rewolucji społecznej ani słowa, natomiast czytamy w ust. III:

„Celem sprężystego i energicznego przeprowadzenia **reform społecznych** i gospodarczych, które **wskażą drogi wyjścia z kryzysu kapitalizmu,** do nowego ustroju społeczno - gospodarczego, klasa robotnicza musi dążyć do objęcia władzy państwowej, względnie do **„najwydatniejszego udziału we władzy państwowej".**

Program PPS. mówi o „całkowitej zmianie", o walce o ustrój socjalistyczny. W rezolucji CKW. — walka tylko o reformy, które dadzą „wyjście z kryzysu kapitalizmu", którego sami kapitaliści nie widzą. Program mówi o „objęciu władzy przez klasę robotniczą", rezolucja w r. 1931 przebąkuje o jakiejś koalicji, niewiadomo z kim, i w jakim celu, i czy w uzgodnionym celu?!

Zadaniem naszego kongresu majowego winno być zawrócenie do programu partji z r. 1920 w całej pełni i wyciągnięcie z właściwej analizy dzisiejszej fazy walk właściwych wniosków taktycznych na najbliższą przyszłość.

Dr. Bolesław Drobner.

PRZEBIEG STRAJKU WE WŁOSKIEM T-WIE RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

„HAŃBA ŁAMISTRAJKOM"—OKRZYKIEM ANTYPAŃSTWOWYM

Onegdaj w godzinach 3.30 aresztowano strajkujących urzędników **T-wa Riunione Józefa Rotha** i **Wacława Głoba** z tego powodu, że wraz z pochodem, złożonym z urzędników strajkujących, urzędników Tow. „Piast" i innych biur, mieszczących się w gmachu przy ul. Moniuszki 10, wykrzykiwali pod adresem wychodzących łamistrajków: „Hańba łamistrajkom".

Pomimo stwierdzenia, że chodzi tu o zwykłe, praktykowane podczas strajków, wystąpienie koleżeńskie, X Kom. Pol. Państw. podobno na skutek denuncjacji, jakoby strajkujący mieli wznosić okrzyki antypaństwowe — przekazał wspomnianych urzędników Urzędowi Śledczemu, gdzie osadzono ich w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej.

Dopiero około godz. 10-ej wiecz. zwolniono aresztowanych na skutek interwencji władz Związku w Kom. Rządu, gdzie sprawa została przedstawiona we właściwem świetle.

Związek piętnuje tego rodzaju metody denuncjatorskie, stosowane wobec swych członków, obywateli o nieskazitelnej opinji i wyraża zdziwienie, że X Kom. Pol. Państw. któremu cały przebieg sprawy w T-wie „Riunione" jest dokładnie znany, podchwycił bezkrytycznie obciążające oskarżenie i strajkujących urzędników przekazał Urzędowi Śledczemu jako podejrzanych o działalność antypaństwową.

PRZODOWNICY X KOM. POL. PAŃSTWOWEJ ZDZIERAJĄ KLEPSYDRY

Wczoraj o godz. 7 rano rozlepiono na wszystkich domach ulicy Moniuszki na murach gmachu Tow. „Riunione" i na oknach wystawowych „Adrii" klepsydrę następującej treści:

Stawiamy pod pręgierz opinji publicznej 6-ciu sprzedajnych zdrajców naszej solidarnej walki o byt:

1) **Bernard Biller,** 2) **Józef Karpf,** 3) **Zofja Priebe,** 4) **Anna Sonnenthal,** 5) **Erna Zalle,** 6) **Lucja Leszczyńska.**

Łamiąc nasz strajk godzą świadomie i podle w podstawy bytu swoich wczorajszych Kolegów.

Niech nikt im ręki nie podaje.

Nikt ich więcej w swoim domu nie przyjmie.

Hańba ich plugawej pamięci.

Pracownicy Tow. Ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurta.

Urzędnicy śpieszący do biur gromadzili się przed klepsydrami tłumnie, nie szczędząc wyrazów oburzenia pod adresem łamistrajków, o godz. 7.30 rano obsadził ulicę Moniuszki silny oddział policji, a przed gmachem „Riunione" stanęło aż 4-ch przodowników i Dzielnicowy X Kom., którzy zaczęli pilnie oczyszczać mury pałacu i szyby „Adrii" z klepsydr, jakby tu chodziło o jakąś groźną odezwę antypaństwową. Kiedy przed gmach zajechało auto wiozące łamistrajków — panowie przodownicy udzielili im swej asysty, oddając łamistrajkom honory, należne jakiejś wyższej władzy.

Prezydjum Rady Okręgowej Związków Zaw. Prac. Umysłowych zwróci się jeszcze dziś z zażaleniem do odpowiednich władz na nieodpowiednie postępowanie dzielnicowego i przodowników X Kom. w stosunku do spokojnie i godnie zachowujących się pracowników Tow. „Riunione".

25-LECIE „MŁODEJ POLSKI W MUZYCE"

UROCZYSTY OBCHÓD W TEATRZE WIELKIM.

Właściwie należałoby mówić o 30-leciu „Młodej Polski w muzyce", gdyż intensywniejszy rozwój muzyki polskiej datuje się od r. 1900, w którym powstała Filharmonja Warszawska i dla kompozytorów i odtwórców polskich otworzył się teren pracy. Ale nie o daty chodzi, ani nawet nie o poszczególne mniej lub więcej znane i zasłużone nazwiska. Wszak żaden kierunek w muzyce czy w literaturze nie rodzi się w określonym roku ani w najgenialniejszej nawet głowie pojedyńczego człowieka. Tworzą go *wszyscy;* wiara w wszechmoc i niezależność jednostki przeszła już dawno do historji, a jeżeli jeszcze żyje, to chyba tylko w ciasnych i upartych głowach zwolenników wszelkich autorytetów, albo w pseudohistorycznych skrótach, w których gwoli zaoszczędzenia trudu mówi się o muzyce polskiej wymieniając tylko Szopena i Moniuszkę.

Fakt jest niezaprzeczony, że w naszem życiu muzycznem dzieją się rzeczy nowe. Ocena rezultatów nie należy wcale do nas współczesnych, ale przyjemnie stwierdzić, iż mimo wszelkich „ale" dorobek polskiej twórczości muzycznej rośnie i mocnym głosem w całym świecie daje znać o sobie.

Środowy obchód upamiętniający 25-lecie powstania Młodej Polski w muzyce był właściwie festiwalem dwóch kompozytorów: *Karola Szymanowskiego i Ludomira Różyckiego.* Muzyki Karłowicza było mało, a p. *Grzegorz Fitelberg* wystąpił wyłącznie jako dyrygent (nie liczę instrumentacji „Dramatu na maskaradzie") co wobec jego stałych piątkowych koncertów w Filharmonji, nie jest nowością.

Największe zaciekawienie obudził po raz pierwszy wykonany II-gi obraz baletu Szymanowskiego „Harnasie", prześlicznie instrumentowany, szczerze ludowy, z ładnem solo p. Edwarda Wejsisa za sceną.

Udział *Bronisława Hubermana,* Orkiestry Filharmonicznej i Orkiesty Teatru Wielkiego, artystów Opery pp. Bandrowskiej, Jaroszówny, Terenkoczowej, Mankiewiczówny, Trembickiego, Bregy i Wiśniewskiego przyczynił się do uświetnienia całości.

Związane z obchodem jubileuszowym gratulacje, wręczenie orderów, przemówienia i kwiaty były dla trzech przedstawicieli „Młodej Polski muzycznej" pp. Szymanowskiego, Różyckiego i Fitelberga wyrazem uznania.

H. Dor.

OŚWIADCZENIE P. DOWNAROWICZA

P. Medard Downarowicz nadesłał nam pismo, w którem oświetla zajście w „Drukarzu" inaczej niż „Walka".

Twierdzi on, że drukarnia „Drukarz" własność „Stow. Dom Ludowy", była dzierżawiona przez wydawnictwo „Przedświt". Po zamknięciu tego wydawnictwa „Stow. Dom Ludowy" nie chciało zwolnić dzierżawcy i odebrać od niego inwentarza drukarni, mimo wielokrotnych wezwań i wreszcie rejentalnego wezwania z dnia 29 kwietnia 1931 roku.

Po bezskutecznych żądaniach przejęcia drukarni i dokonania rozrachunków, jak również zaniepokojony wiadomościami o złej gospodarce doprowadzającej do rozkradania materjału drukarnianego p. Downarowicz postanowił uratować, jako pełnomocnik dzierżawcy, ruchomości będące bezsporną własnością „Przedświtu".

Jako prawny gospodarz, niezadowolony z roli dzierżawcy, polecił tedy kilkunastu najętym ludziom przenieść wymienione rzeczy do znajdującego się obok drukarni lokalu wydawnictwa „Przedświt". Przy przenosinach dla ich dopilnowania p. Downarowicz był obecny i stwierdził słuszność wiadomości o rozkradaniu (brak około 500 kg. metalu, wielu linji mosiężnych i interlinji, kilku organków i t. d.).

Dalej p. Downarowicz twierdzi, że nie było napadu na drukarnię, że ani on, ani ktokolwiek z robotników nie posiadał przy sobie broni, że nie demolowano drukarni (nie uszkodzono najmniejszego drobiazgu), że nie obstawiano ludźmi lokalu, że nie teroryzowano nikogo, ani rewidowano lub szukano broni, że nie teroryzowano sąsiada ani jego nieletniej córki, że nie zerwano połączenia telefonicznego, że nie urządzano śniadania z „czystą", że nie jest prawdą, iż p. Kilczewski stawiał opór i został za to dotkliwie pobity, natomiast prawdą jest, że jeden z robotników, zelżony przez p. K. b. ordynarnemi wyrazami zareagował policzkiem, za co został skarany przez p. Downarowicza.

W końcu p. Downarowicz twierdzi, że drukarnia „Drukarz" nie poniosła nawet za jeden grosz straty, wobec czego wezwania „Walki" o pokrycie strat opierają się na nieprawdzie.

ECHA KATASTROFALNEJ POWODZI NA WILEŃSZCZYŹNIE





U góry jedna z licznych bezdomnych rodzin, obozujących pod gołem niebem, u dołu obrazek z zalanych jeszcze okolic Wilna.

I Maja w Kraju

WIERZBNIK — STARACHOWICE.

Już od samego rana panował nastrój świąteczny. Fabryki w **Starachowicach,** tartaki, kopalnie były zupełnie nieczynne, jak również cały przemysł w **Wierzbniku.**

Na oznaczonych zbiórkach masy **robotników z żonami i dziećmi. O godz. 10 rano wyruszył pochód ze Starachowic przy** śpiewie pieśni rewolucyjnych **i marszu orkiestry z Ćmielowa.**

Pochód przeszedł przez kolonje: robotniczą i urzędniczą, kierując się do **Wierzbnika** na rynek. Na czele pochodu niesiono sztandar PPS, dalej sztandary Związków Zawodowych, TUR, oraz kilkanaście transparentów z hasłami na dzień 1 maja. Porządku pilnowała milicja PPS.

Kiedy pochód wkraczał do Wierzbnika, przyłączały się coraz to nowe grupy towarzyszy i w końcu brało w nim udział zgórą 5000 robotników. Zauważyć można było pozatem osobną grupę chłopów.

Na rynku przed magistratem wiec otworzył i przewodniczył tow. **Szklarczyk,** przemówienie wygłosił tow. **Piontek.** Rezolucję 1-szo majową przyjęto jednomyślnie.

Po przemówieniu uformował się pochód i przeszedł ulicami Wierzbnika pod siedzibę Związku Metalowców, poczem, po przemówieniu tow. **Górnickiego** i **Szklarczyka,** został rozwiązany.

Wieczorem w sali straży ogniowej T. U. R. urządził Akademję, na której przemawiał tow. **Piontek,** turowcy wygłosili 3 deklamacje oraz sekcja teatralno TUR odegrała sztukę.

BYDGOSZCZ.

Na wiec i przemówienia publiczne pod gołem niebem Starostwo Grodzkie w tym roku, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne"(!) nie zezwoliło.

Komitet uzyskał jedynie zezwolenie na pochód, (zezwolenie to wydano Komitetowi dopiero 30.4, aczkolwiek wniosek leżał w Starostwie od 12.3 b. r.).

W dodatku wyznaczyło Starostwo miejsce zbiórki nie na Placu Piastowskim, jak corocznie, lecz na Nowym Rynku.

Odezwę lokalną Starostwo Grodzkie najpierw ocenzurowało, a następnie, pomimo wydania jej z treścią już ocenzurowną jeszcze konfiskowało u kolporterów.

Pomimo wszystkich tych szykan zebrały się o godz. 5-ej po poł. tłumy robotników zarówno na Placu Piastowskim jak i na Nowym Rynku. Na Placu Piastowskim policja zebranych rozpędziła. Z Nowego Rynku wyruszył pochód z orkiestrą sekcji muzycznej T. U. R. na czele, i przeszedł ulicami miasta do Kasyna Robotniczego.

W pochodzie niesiono 7 sztandarów oraz kilka transparentów. Z poszczególnych grup licznie były reprezentowane towarzyszki z Wydziału Kobiet PPS. Liczny udział wzięli również zawsze wierni czerwonemu sztandarowi bydgoscy tramwaiarze.

Bezpośrednio po rozwiązaniu pochodu odbyła się w sali Kasyna Robotniczego akademja robotnicza, którą zagaił imieniem Komitetu PPS i Zarządu T. U. R., tow. **Lehmann.** Referat wygłosił tow. **Wojewoda.** Rezolucję pierwszomajową przyjęto jednomyślnie.

Następnie odbyła się część artystyczna i zabawa.

***

Starostą grodzkim w Bydgoszczy jest **Dr. Bereta,** będący równocześnie Starostą powiatowym, zastępcą Starosty grodzkiego jest referendarz mgr. pr. **Zamirski.** Pan magister praw Zamirski napisał w zezwoleniu dosłownie:

„Transparentu z napisem „precz z dyktaturą", oraz „żądamy przywrócenia samorządu w Kasach Chorych" nosić nie wolno" (!!).

SOLEC KUJAWSKI.

W Solcu odbył się wiec z udziałem tow. *Lenkowskiego.* Po wiecu przeszedł pochód ulicami miasta. Uczestników około 400.

NAKŁO.

Na zgromadzeniu publicznem przemawiał tow. *Pasternak.* Po wiecu odbył się pochód ulicami miasta. Uczestników około 500.

INOWROCŁAW.

Święto majowe rozpoczęło się wiecem, który zagaił przewodniczący miejscowego Komitetu PPS tow. **Kiełbasiewicz.** Do zebranych robotników miasta i wsi, w liczbie 3000, przemawiał radny tow. **Głowacki.**

Pochód przeszedł, przy udziale 3-ch sztandarów, 10 transparentów i orkiestry, ulicami miasta. Brało w nim udział dużo kobiet.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał tow. **Kiełbasiewicz,** a następnie — zabawa z tańcami.

***

BBS. w tym roku nie robiła żadnego pochodu, ani wiecu, lub akademji. Widocznie po przegranej w wyborach na delegatów w Starachowicach zrezygnowali z uroczystości, nie chcąc się narażać na pośmiewisko.

DĘBLIN.

Odbyło się wielkie zgromadzenie, przy udziale 3000 słuchaczy na rynku w **Irenie,** gdzie z balkonu Urzędu gminnego przemawiali tow. **W. Baranowski** i **J. Kamola,** poczem uformował się pochód, który przeszedł do stacji kol. Dęblin, oddalonej o 4 km. od miasta.

W pochodzie brało udział z górą 2.000 uczestników, niesiono 8 sztandarów, na czele grała orkiestra kolejarzy.

W **Dęblinie,** po przemówieniach tow. tow. **Baranowskiego, Kamoli** i **J. Zmudy** (od małorolnych) oraz tow. **S. Sagały,** przyjęto jednomyślnie rezolucję.

OPOLE, pow. PUŁAWY.

Odbyło się Zgromadzenie na Rynku przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. W. *Strzelecki.* Rezolucję 1-szo majową przyjęto jednomyślnie.

Uroczystość 1-szo majowa zrobiła duże wrażenie nietylko na towarzyszach i sympatykach, ale i na ogóle mieszkańców miasteczka.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWEICIE

ŚMIERTELNY ORKAN. Nad komitatem Somogy szalał wczoraj orkan. 20-tu robotników schroniło się w pewnej stodole, która zawaliła się, przyczem jeden robotnik zginął, 7-miu zostało rannych. W innem miejscu piorun uderzył w pewien nowo wzniesiony budynek, w którym schroniło się 3-ch robotników. Jeden robotnik został zabity, 2-ch ciężko ranionych. W mieście Kaposvar orkan pozrywał połączenia telefoniczne i elektryczne oraz uszkodził miejscowy teatr.

OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ. Federal Reserve Bank w Nowym Jorku zniżył stopę dyskontową z 2 proc. na 1,5 procent. Ostatnia zniżka stopy dyskontowej miała miejsce w grudniu 1930 r.

POŻAR W MIEJSCOWOŚCI KĄPIELOWEJ. W japońskiej miejscowości kąpielowej Jamanakka wybuchł wielki pożar, który zniszczył około 700 domów i 20 hoteli. Szkody wynoszą 50 miljonów jenów.

MISTYFIKACJA. Wielką sensację wywołał w Berlinie nowy wypadek mistyfikacji, której uległa prasa narodowo - socjalistyczna w dniach ostatnich.

Berliński organ hitlerowców „Angriff" ogłosił feljeton p. t.: „Noc na froncie", podpisany pseudonimem Scheinpflug. Okazuje się, że feljeton ten jest wiernym przedrukiem urywka z książki Remarque'a „Na zachodzie bez zmian". Fakt ten wzbudził tem większe zdumienie, że redaktorem naczelnym „Angriff" jest pos. Goebels, który w swoim czasie przewodniczył demonstracjom hitlerowskim przeciwko wyświetlaniu filmu, osnutego na tle powieści Remarque'a.

Dzienniki demokratyczne przypominają wypadek podobnej mistyfikacji, której ofiarą padł centralny organ partji narodowo - socjalistycznej „Volkische Beobachter", który wydrukował anonimowo znany wiersz znienawidzonego przez nacjonalistów niemieckiego poety Heinego „Niemcy są jeszcze małem dzieckiem", podkreślający rdzennie niemiecki charakter utworu.

NARÓD POETÓW. Na miano narodu poetów zasługują bezwątpienia Japończycy. Na ogłoszony niedawno konkurs na wiersz którego tematem miało być zdanie: „Śnieg spadły przed świątynią", nadesłano zgórą trzydzieści tysięcy utworów. Co jeszcze bardziej charakteryzuje zamiłowanie Japończyków do poezji, to fakt, że konkurs nie przewiduje żadnych nagród — poza odczytaniem najlepszego wiersza rodzinie cesarskiej i wydrukowaniem go w pismach.

WYSTAWA NAPOLEOŃSKA. Rząd czechosłowacki przyjął protektorat nad wystawą napoleońską w Sławkowie (Austerlitz), która zostanie otwarta 28 czerwca b. r.

UNIEWINNIONY ZABÓJCA. Wczoraj zakończył się w Paryżu toczący się od 2-ch dni przed sądem przysięgłych proces inż. Andre Bourdin, oskarżonego o zabójstwo swej narzeczonej.

Andre Bourdin zastrzelił swą narzeczoną w porywie rozpaczy, gdy się dowiedział o jej daleko idących flirtach. W dniu popełnienia morderstwa Bourdin zupełnie przypadkowo spostrzegł czek pewnego finansisty, którym ten opłacał względy jego narzeczonej. Sąd przysięgłych oskarżonego uniewinnił.

Zwycięzca Narodowego biegu naprzełaj



Przy udziale 340 zawodników odbył się w stolicy narodowy bieg naprzełaj, w którym zdecydowane zwycięstwo odniósł **Kusociński,** wyprzedzając **Petkiewicza** o przeszło 300 metrów.

Wiadomości z całego kraju

SZTUCZKI PRZED 1 MAJA W BARANOWICZACH!

Tow. **Machay** w Baranowiczach, pod oknem sypialni, o północy, przyłapał wywiadowcę policji, z bronią w ręku. W kilka dni później „nieznany sprawca" podrzucił tow. **Machayowi** przez okno werandy, wybite również przez „nieznanego sprawcę", plik literatury komunistycznej.

Było to na dzień przed 1 majem, a więc prawdopodobnie miał to być pretekst do rewizji i aresztowania za „działalność antypaństwową". Dzięki jednak czujności, sztuczka ta nie udała się. Tow. Machay złożył zameldowanie, wraz z dowodami rzeczowemi u prokuratora, lecz czy sprawcy tym razem zostaną „poznani" i ujawnieni, niewiadomo!

BEZPRAWIA I BEZCZYNNOŚĆ POLICJI NA KRESACH

Piszą nam z Baranowicz:

Przodownik PP. w **Połonce Walczak,** badając świadka w sprawie kradzieży, popełnionej przez niejakiego **Jackiewicza, uderzył badanego Adama Chancewicza z Niebyt w twarz,** pomagając mu „w wyjęzyczeniu się". W czasie badania podejrzanego o kradzież **Jackiewicza,** polecił obecnemu przy badaniu poszkodowanemu Krzyskowi, by tenże zbił „mordę" **Jackiewiczowi,** a on, t. j. Walczak, obróci się w tym czasie i nie będzie widział bicia. (!)

Bezprawne rewizje są na porządku dziennym. Dokonano rewizji w mieszkaniu i zabudowaniach **Jana i Mieczysława Machayów w Łochoźwie** i do dnia dzisiejszego nie przedstawiono zatwierdzenia dokonanej rewizji przez Sąd, a od tego czasu upłynęło już około 2 lat.

Walczak teroryzuje mieszkańców **Połonki.** Za odmowę wydania piwa w niedzielę groził sklepikarzowi **Ruckiemu** zemstą. Posiadając stary rower, Walczak sporządził za 600 zł. losów, rozsprzedał je pomiędzy mieszkańców Połonki (a któż może odmówić p. komendantowi kupienia takiego losu?!) I rower, wartości 100 zł., rozlosowano za 600 zł. A i z drzewem, służącem do opału lokalu posterunku, coś nie jest w porządku.

Indywidua napadają bezkarnie na mieszkania spokojnych obywateli grożąc im śmiercią. Na mieszkanie ob. **Michalskiego** w Nowogródku napadło czterech ludzi i, w obecności zgromadzonego tłumu ludności (gdyż było to w dzień jarmarczny), zagrozili mu, że go zabiją. Meldunek złożony do Komisarjatu nie spowodował dochodzenia w tej sprawie, a nawet oświadczono, że zameldowania takiego nie było. Widząc bezczynność policji urządzono powtórny napad na ob. **Michalskiego.**

I t. p. I t. p.

MAGISTRAT ŁÓDZKI W WALCE Z DROŻYZNĄ

Wobec niezatwierdzenia przez Magistrat żądań podwyżkowych piekarzy, organizacje piekarskie odwołały się do Województwa.

W związku z powyższem **zwołane zostanie posiedzenie Komisji Cennikowej,** ustalającej ceny przetworów zbóż chlebowych.

Przedstawiciele **cechów rzeźnickich** wystąpili również do Magistratu z żądaniem zwołania **Komisji Cennikowej** dla podwyższenia obowiązujących **cen na mięso i przetwory mięsne.**

POŻYCZKA NA BUDOWĘ KANAŁU W ŁODZI

Po dłuższych rokowaniach nastąpiło sfinalizowanie umowy pożyczkowej pomiędzy Magistratem a Zakładem Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Pożyczka wynosi **zł. 1.250.000** i zostanie udzielona **na cele budowy kanału** odprowadzającego ścieki w budującej się kolonji mieszkaniowej zakładów ubezpieczeniowych.

Pożyczka oprocentowana jest na 7¼ proc. rocznie i będzie amortyzowana w ciągu 15 lat poczynając od 30 czerwca 1933 r.

WYROK NA ZŁODZIEJA GROSZA ROBOTNICZEGO

Centralny Związek Górników w **Katowicach** oskarżył niejakiego **Fryderyka Ślusorza** z Załęża o **defraudację 8520 zł.,** które sobie, jako kasjer tej organizacji, przywłaszczył. **Ślusorz** pozatem przepisywał daty w książeczkach członkowskich. Po wykryciu nadużyć nie reagował wcale na pisma Centralnego Związku Górników, **lecz schronił się pod opiekuńcze skrzydła Generalnej Federacji Pracy!**

Sąd, po rozprawie **zasądził Ślusorza na tydzień więzienia i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.**

Organizacje socjalistyczne nie pozwolą rozkradać grosza robotniczego!

OFICER POSTRZELONY W GŁOWĘ. Na polach nad Wisłą w **Pychowicach** pod **Krakowem** znaleziono leżącego w kałuży krwi jakiegoś oficera. Policja stwierdziła, że jest to ppor. **Edm. Saleja,** lat 24 z 12 pp. z Wadowic ranny w głowę kulę rewolwerową. Obok nieprzytomnego oficera leżał rewolwer i portfel z dokumentami, **Saleję,** dającego słabe oznaki życia, przeniesiono do szpitala. Nie ustalono dotąd czy jest to zamach samobójczy.

OBERWANIE SIĘ CHMURY W POZNANIU. Przed paru dniami nawiedziła Poznań istna powódź, spowodowana oberwaniem się chmury. Szkody są olbzymie. Między innemi, woda zerwała wysoki nasyp ulicy i wyrwała z jezdni głęboki otwór przy ul. Marszałka Focha, zamuliła tory kolejowe, zniszczyła ogródki i t. p. Straż pożarna wzywana była w ciągu tego popoł. 340 razy; 2 osoby zostały porażone przez piorun, jedna utonęła w szczególnie tragicznych warunkach, a mianowicie: gdy woda zaczęła zalewać piwnice przy ul. Bydgoskiej, modelarz W. Gralianowski mając pracownię w piwnicy, chciał ratować modele z drzewa przed przemoczeniem i wynosił je kolejno. Gdy wrócił po raz trzeci do piwnicy po znajdujące się tam przedmioty, nagle pod naporem napływającej wody zamknęły się drzwi i nieszczęśliwy człowiek nie mogąc się wydostać z napełnionej wodą piwnicy, utonął.

WYROK W PROCESIE O ZAMORDOWANIE ŻONY. We Lwowie toczył się sensacyjny proces przeciwko **Konstantemu Bohdanowi** o zamordowanie żony. **Bohdan skazany został za zabójstwo na 7 lat ciężkiego więzienia.**

AKADEMJE DLA DZIECI NA ŻOLIBORZU

Staraniem Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, oddziału na **Żoliborzu,** odbyła się w ubiegły piątek, w lokalu szkoły . R. T P. D. akademja pierwszomajowa dla dzieci.

Ciekawy i urozmaicony program wypełniły trzy instytucje prowadzone przez Żoliborski oddział R. T. P. D. a mianowicie: **teatrzyk kukiełek, szkoła i świetlica** a także duet, ob. **Sztronberg** (klarnet) i ob. **Łodygowskiego** (fortepian). Uroczystość trwała od godz. 15 do 17.30, jednak dzieci nie były zmęczone, gdyż pochłaniały ich uwagę ładne i dobrze przygotowane produkcje.

Program opromieniała radość i powaga święta pracy i—stopniowo zatarł się zupełnie podział na scenę i widownię; wszystkich ogarnął podniosły a wesoły nastrój, tak że przy końcu uroczystości cała sala śpiewała: „Rośniemy w przyszłość, rośniemy w moc"... Dzieci było 342. Dorosłych z braku miejsc nie wpuszczono, z wyjątkiem personelu pedagogicznego i kilkunastu osób z pośród rodziców, współdziałających w organizowaniu akademji.

Wobec wielkiego powodzenia **program jej będzie powtórzony w nadchodzącą niedzielę t. j. 10 b. m. o godz. 13.30, dla rodziców dzieci, uczęszczających do przedszkola, szkoły i świetlicy R. T. P. D. na Żoliborzu, oraz naszych sympatyków.** Niech przyjdą także przeciwnicy i zapoznają się z naszą akcją w kierunku organizowania opieki nad dziećmi i wychowawczego na nie oddziaływania.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zj. 8.90½.

Dewizy: Gdańsk 173.52, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.919, Oslo 239.00, Paryż 34.88½, Praga 26.43½, Szwajcarja 171.98, Włochy 46.73, Wiedeń 125.53.

Tendencja słabsza. Obroty mniejsze. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.965 — 8.905. Rubel złoty 4.71. Gram czystego złota 5.9244.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

NIEDZIELA, 10-go maja.

WARSZ. KOŁO NAUCZYCIELI P. P. S. Dn. 10 b. m. w lokalu Warecka 7, I p., o godzinie 10-ej i pół rano odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem tow. prof. *Czarnowskiego:* „Uwagi nad wychowaniem Dziecka Robotniczego" oraz z referatem *S. Fefensa:* „Dezyderaty szkolnictwa chwili obecnej".

Wstęp dla członków, sympatyków i zaproszonych gości.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. ST. WORCELLA, Leszno 53. W sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. K. MARKSA, Leszno 53. W sobotę, dnia 9 maja o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. KAROLA MARKSA. Wycieczka do Sejmu odbędzie się w niedzielę, dnia 10.5 1930 r. Zbiórka o godz. 12 w poł. przy wejściu do Sejmu.

KOM. CENTRALNY. Posiedzenie Egzekutywy K. C. odbędzie się w poniedziałek w lokalu przy ul. Wareckiej 7 o g. 7.30 w.

Ruch akademicki

Z. N. M. S. Wycieczka statkiem do Młocin odbędzie się w niedzielę, (10-go b. m.). Zbiórka o godz. 8,30 na przystani (pod mostem Kierbedzia). Koszty przejazdu zł. 1.20. Goście mile widziani.

Ruch kult-oświatowy

REPERTUAR PRZEDSTAWIEŃ ULGOWYCH.

Ateneum: „Europa" 11, 15, 20 maja.

Polski: „Król Teatrów" 8 maja; „Nowi Panowie" 12, 17 maja.

Mały: „Droga do piekła" / 11, 18, 22 maja.

Wielki: „Opowieści Hoffmana" 12 maja.

Letni: „Dobra wróżka" 8, 11, 18 maja.

Nowy: „Pod falami" 11, 13, 15 maja.

Zachęta Sztuk Pięknych po gr. 50 i wycieczkowe po gr. 30. Zniżki dod Morkiego Oka i Qui Pro Quo.

Muzeum Narodowe i Wojska po gr. 25. Wystawa u Baryczków po gr. 70.

Loterja Zachęty Sztuk Pięknych po zł. 5, co drugi los wygrywa.

Kino „Znicz" po zł. 1.10, „Apollo" po zł. 2.50, „Casino" po zł. 2.

Programy do wszystkich teatrów i plany teatrów w „Biuletynie Artystycznym" po gr. 30.

Po południu:

Jaskółka w Pomarańczarni: „Za siedmioma górami" 10, 17, 24 maja o godz. 4 pp.

Zniżka na biletach wynosi od 30% do 60%.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sekretarka osobista".
APOLLO: „Harold trzymaj się"...
CAPITOL: „Sewilla, miasto miłości".
CASINO: „Czar tanga".
COLOSSEUM: „On i jego siostra".
COLOSSEUM (Mała sala): „Simba, król puszczy".
CRISTAL: „Żywy pocisk".
CZARY: „Messalina" (2 serje).
FIILHARMONJA. „Melodja szczęścia".
FORUM: Kino nieczynne.
HELIOS: „Parada miłości".
HOLLYWOOD. „Harmonja serc".
JEDEN ZŁOTY: „Karol XII".
KOMETA: „Krwawy klejnot"
LUX: „Świat nocy" z May Wong.
MAJESTIC: „Quo Vadis".
MIEJSKI: „Kobieta na Marsie".
MEWA: „Dziewczę z Argentyny".
POLA NEGRI PALACE: „Cain".
PALACE: „On i jego siostra".
PROMIEŃ: „Złote piekło".
PAN: „Parada miłości" i „Poganin".
ROXY: „Wiatr od morza".
REWJA: „Brudne pieniądze".
RIVIERA: „Serce na ulicy".
ŚWIATOWID: „Marokko".
SPLENDID: „W noc po zdradzie".
STYLOWY: „Młode orły".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
SOKÓŁ: „Droga do raju".
TĘCZA: „Odwieczna pieśń".
TOMBOLA: „Parada miłości".
TON: „Wiatr od morza".
TRIANON: „Męka milczenia".
UCIECHA: „Na Sybir".
URANJA: „Wśród wilków".
WISŁA: „Djablica z Trypolisu"
ZNICZ: „Arka Noego".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda słoneczna, miejscami możliwe słabe burze. Temperatura w dalszym ciągu wysoka (do + 26°). Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

KRONIKA STOŁECZNA

ODCZYT O EMIGRACJI.

Dn. 10 maja r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Śniadeckich 8 odczyt prof. Z. Daszyńskiej - Golińskiej p. t.: „Emigracja jako zjawisko międzynarodowe".

REJESTRACJA ROWERZYSTÓW.

W piątek, 8 b. m., w kolejnym dniu zamiany znaków rejestracyjnych (numerów do rowerów) i kart rowerowych na rok 1931, winni zgłosić się posiadacze rowerów oznaczonych w roku 1930 numerami od 4,801 do 5,100 w g. od 9 do 13 i od 5,101 do 5,400 w g. od 17 do 21.

O LOSY SKŁADU APTECZNEGO.

Zarząd miejskiego składu aptecznego przyszedł na ostatniem posiedzeniu do wniosku, że należy utrzymać organizację tego składu w dotychczasowej formie, albowiem skład ten obsługuje w głównej mierze szpitale miejskie.

POBÓR.

W sobotę winni stawić się: 1) zamieszkali w 10 i 11 dzielnicach I komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 7 dzielnicy II kom. — w komisji poborowej Nr. 9, mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1 (koszary I DAK.), 3) zamieszkali w 6 dzielnicy 9 kom. — w komisji Nr. 3, 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach 14 kom. — w komisji Nr. 4, 5) zam. w 4 i 5 dzielnicach 6 kom. — w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 1 i 2 dzielnicach 8 kom. — w komisji poborowej Nr. 6.

Wszystkie cztery ostatnie komisje mieszczą się przy ul. Stalowej Nr. 73.

ZATWIERDZENIE PLANÓW BUDOWLANYCH

Na posiedzeniu rady budowlanej magistratu w dniu 7 b. m. rozpatrzono 46 zgłoszonych projektów, z których 39 zatwierdzono, 7 zaś odrzucono. Między in. zatwierdzono projekt budowy domu trzypiętrowego przy ul. Radzymińskiej oraz zaopinjowano przychylnie projekt budowy gmachu dla państwowego gimnazjum żeńskiego im. Słowackiego na ul. Wawelskiej. Nadto zatwierdzono 11 projektów budowy domów trzypiętrowych, względnie parterowych.

OTWARCIE SEZONU W. T. C.

W dniu 14 maja r. b odbędzie się otwarcie sezonu W. T. C., urozmaicone wyścigiem na szosie.

PODZIAŁ SUMY Z PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU DROGOWEGO.

Odbyło się w ministerstwie robót publicznych posiedzenie komisji opinjodawczej do sprawy rozdziału wpływów z państwowego funduszu drogowego dla związków komunalnych. Kwotę około 500.000 zł. podzielono na budowę dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych z uwzględnieniem spółek drogowych.

ZDERZENIE TRZECH SAMOCHODOW

1 OSOBA RANNA

Na ul. Kruczej przed domem 41, samochód, prowadzony przez kierowcę Czesława Knajdrowskiego, jadąc z nadmierną szybkością, uderzył w tył autobusu miejskiego linji „A", stojącego na przystanku. Następnie taksówka, potrąciwszy przechodnia, odrzuciła pod jadącą w przeciwnym kierunku inną taksówkę. W wyniku zderzenia 26-letni Szlama Flekier, otrzymał 3 rany tłuczone głowy oraz doznał poranienia kolan.

Taksówki zostały uszkodzone, przyczem w aucie zerwany stopień, uszkodzony błotnik, i zginęła przednia oś.

WYPADKI W MILJONOWEJ STOLICY

Z GŁODU I BRAKU PRACY.

Na ul. Agrykola zasłabła i upadła bezrobotna i bezdomna 21-letnia Bolesława Ciszkowska. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy, że przyczyną osłabnięcia było wycieńczenie z głodu, po udzieleniu pomocy i po wręczeniu kilku bezpłatnych bonów na obiady — pozostawił nieszczęśliwą na miejscu.

PALCE W TRYBACH MASZYNY.

Przy ul. Kowieńskiej 10, w zakładach stolarskich pracujący 33-letni Aleksander Rutkowski, stolarz doznał zmiażdżenia w trybach maszyny palców prawej ręki. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

4 OFIARY ZAWODÓW ŻYCIOWYCH.

48-letnia Stefanja Igzeletowa otruła się esencją octową.

— 24-letni Henryk Majewski, robotnik otruł się jodyną.

— 20-letnia Janina Osińska, służąca otruła się esencją octową.

— 50-letni Stanisław Maszczak, robotnik (Kolonja Kościuszkowska) otruł się kwasem octowym.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na ul. Filtrowej przed domem 57 dostał się pod samochód 6-letni Jan Goździkowski (Grójecka 42). Chłopiec doznał poranienia twarzy.

— Na rogu ul. Białołęckiej i Julianowskiej, wskutek nadmiernie szybkiej jazdy, przewrócił się na bok samochód. Kierowca 22-letni Edward Maksbaum (Miła 11), doznał ogólnego potłuczenia i wstrząsu mózgu. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, przewożąc — do domu.

ZE SPORTU

MECZ KOSZYKÓWKI WARSZAWIANKA — STRZELEC 38:16.

W meczu koszykówki męskiej Warszawianka pokonała drużynę a-klasową Strzelca 38:16. Drużyna Warszawianki, która w roku ubiegłym zdobyła mistrzostwo klasy B i przeszła do klasy A, wskutek drobnych nieformalności (jednodniowe spóźnienie w zgłoszeniu) nie została przez WOZGS dopuszczona do rozgrywek i zmuszona jest grać tylko w spotkaniach towarzyskich.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA NIEMIEC.

W biegu kolarskim dookoła Niemiec — pierwszy etap wygrał Wauters (Belgja), a drugi — Frantz (Luxenburg). W klasyfikacji ogólnej prowadzi jednak Metze (Niemcy).

KOBIECE ZAWODY ELIMINACYJNE W PARYŻU.

Na eliminacyjnych zawodach kobiecych w Paryżu, w związku z wyjazdem francuskiej drużyny na święto sportu i gracji we Florencji, wyniki były następujące: 60 m. — Vellu 8 sek., 100 m. — Vellin 13 sek., 200 m. — Lenoir 30.4, w wyż — Olcupet 143, w dal — Jacobs 492 cm., dysk — Velln 30.04, oszczep — Warnier 28.12.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Program imprez piłkarskich na rzecz P. Z. P. N. w okręgu warszawskim. Boisko Polonii godz. 15 Sarmata — Samson, godz. 17 Warszawianka — repr. klubów żydowskich, boisko AZS godz. 15 Hakoah — C. W. S., godz. 17 AZS. — Barkochba, w Żyrardowie Siła — Kraft.

Program mistrzostw w grach sportowych mecze koszykówki kobiecej: boisko AZS. godz. 17.30 AZS. — Warszawianka, boisko Skry godz. 18 Skra — Polonia, Ogród Saski godz. 18 — PIWF — Legja.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Traviata"

Narodowy
o g. 8 „Przeprowadzka"

Nowy
o g. 8 „Pod falami"

Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

TEATR ATENEUM: Dziś powtórzenie premjery dramatu znanego poety Jerzego Brauna p. t.: „Europa".

TEATR WIELKI: Dziś grana będzie popularna „Traviata".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka K. H. Rostworowskiego p. t.: „Przeprowadzka".

TEATR LETNI. Dziś komedja Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka".

TEATR NOWY: Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR POLSKI: Codziennie komedja Flersa i Croisseta p. t. „Nowi panowie" z Malicką, Leszczyńskim, Stanisławskim i Wesołowskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Droga do piekła".

TEATR „NOWOŚCI" (Bielańska 5). Dziś po raz 13-ty „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś i codziennie operetka - rewja p. t.: „Czarne na białem" z gościnnym występem światowej sławy murzynów pod dyrekcją Louis Douglasa. W rewji tej występują również Vera Bobrowska, Nobisówna, Fuks i chór Dana.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś operetka-rewja p. t. „Czarne na białem".

TEATR „NOWY ANANAS". Rewja p. t. „Niedyskrecje majowe".

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewia „Coś dla dam".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie świetna rewja „To takie dobre... kiedy niewolno!".

TEATR MIGNON: Rewja p. t.: „Jak w Paryżu". Dyrektor artystyczny Feliks Kalinowski.

WIECZÓR RECYTACYJNY IRENY RUSZCZYCÓWNY. Irena Ruszczycówna znana jako jedna z najwybitniejszych odtwórczyń żywego słowa wystąpi dziś, dnia 9 maja w sali Tow. Hygienicznego z koncertem z nader bogatym programem, zawierającym arcydzieła poezji klasycznej oraz współczesnej.

WYSTĘP EDWARDY FEINSTEINÓWNY W FLHARMONJI. Edwarda *Feinsteinówna*, młoda utalentowana pianistka, uczenica prof. Michałowskiego, wystąpi w dniu 10 maja na poranku w Filharmonji i odegra z towarzyszeniem orkiestry fantazję węgierską Liszta.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

w niedzielę, dn. 10 maja.

10.00 — 11.45 Nabożeństwo. 11.58—12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji. 14.00 — 14.20 — „Zwalczajmy chwasty" — wygł. W. Kołodziejski. 14.20 — 14.30 Muzyka z Wilna. 14.30 — 14.50 „Szkodniki sadów" — wygł. dr. J. Ruszkowski. 14.50 — 15.00 Muzyka z Wilna. 15.00 — 15,20 Podanie do wiadomości wyroku w sprawie sądowej o kupno konia, w związku z audycją w dniu 19-go kwietnia p. t.: „Sprawa sądowa i omówienie konkursu. Mec. Nadratowski i dyr. St. Mędrzecki. 15.20 — 15.40 Transmisja z Wilna — chór. 15,40 — 15.55 Program dla dzieci starszych. 16,10 — 16.30 „Skrzynka pocztowa". 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 „Zwiedzajcie pobojowiska" — wygł. Englert. 16.55 — 17.05 Muzyka z płyt gramofonowyc. 17.05 — 17.25 „Wilhelm i Eliza" — wygł. prof. Adam Czortkowski. 17,25 — 17,40 Dr. Mieczysław Jarosławski feljeton p. t.: „Fachowość mrówek". 17.40 — 19,00 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 P. Zygmunt Troniewski wygł. feljeton p. t.: „W krainie kontrastów". 19,40 — 19,45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 19.50 „Z przed stu lat". 19.50 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.45 „Joanna d'Arc" Bernarda Shaw'a. 20.45 — 21,35 Recital skrzypcowy Zoltana Szekely. 21.35 — 21.50 Kwadrans literacki. 21.50 —22,00 Komunikaty. 22,00 — 23,30 Koncert symfoniczny. 23,30 — 24.00 Koncert solistów. 24.00 — 1.00 Muzyka lekka.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODA PANNA, po ukończeniu 6 klas gimnazjum, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: **Administracja „Robotnika"** pod **„Młoda".**

WDOWA Z SIEDMIOLETNIĄ DZIEWCZYNKĄ poszukuje służby. Umie dobrze gotować. Rekomendacje na miejscu: *Wspólna 39 m. 5.*

MŁODY ŚLUSARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy, choćby za niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Robotnika" pod „Bezrobotny".

BIURALISTKA młoda, znajomość maszyny, buchalterji i korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „Wuef". Administracja Robotnika, Warecka 7.

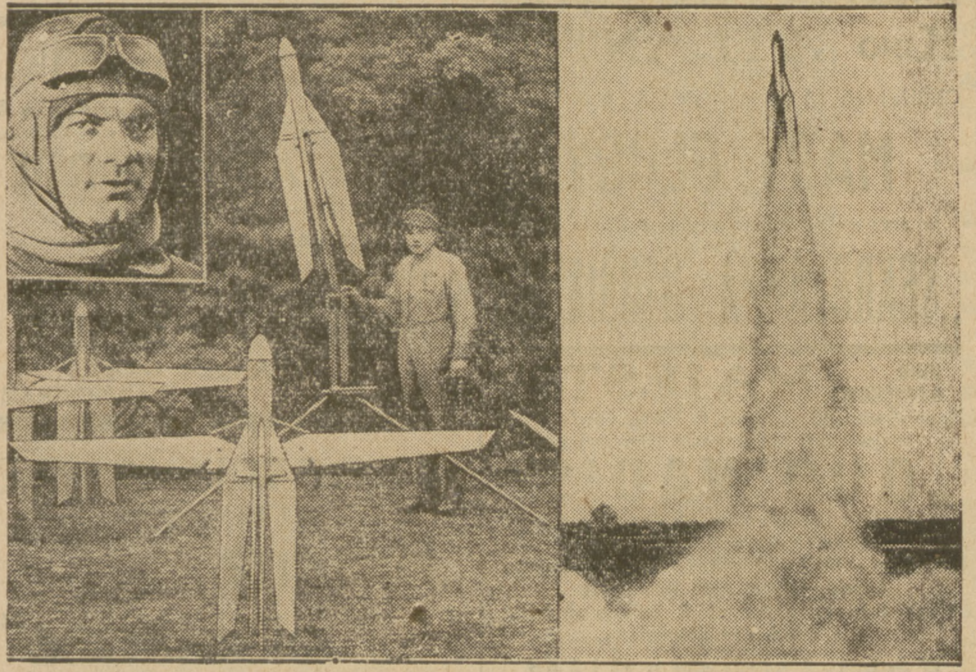
STUDENTKA młoda, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

DZIAŁ LEKARSKI

Rzeczy ciekawe i aktualne

2.000 MTR. PRZEBYŁA RAKIETA W PRZECIĄGU KILKU SEKUND

POCZEM WRÓCIŁA W STANIE NIEUSZKODZONYM NA ZIEMI

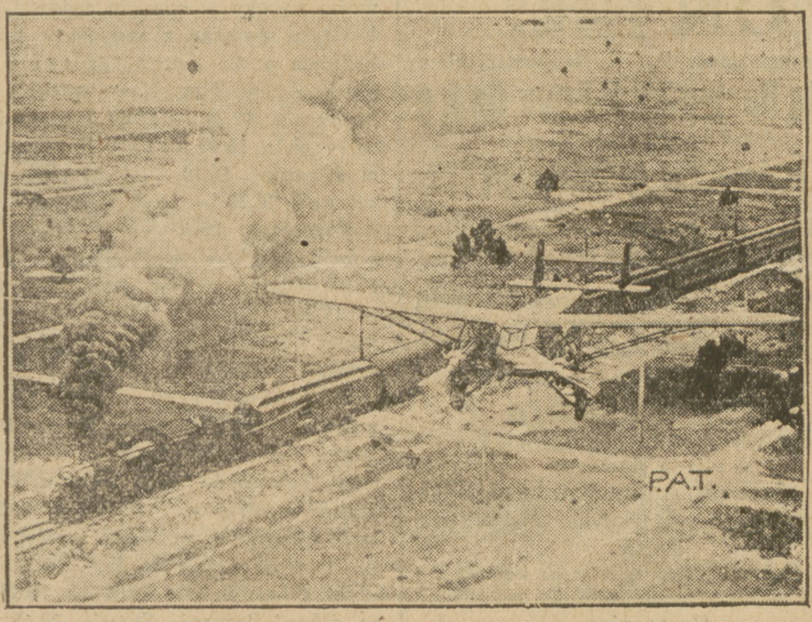


Inżynierowi **Tilingowi** udało się ostatnio skonstruować rakietę, przeznaczoną do badań wyższych regjonów atmosfery. Pierwsza próba zakończyła się pomyślnie. Wystrzelona zapomocą specjalnej armaty rakieta przebyła w przeciągu kilku sekund dwa tysiące metrów, poczem rozwinąwszy specjalny spadochron, wróciła w stanie nieuszkodzonym na ziemię. W czasie podróży precyzyjne instrumenty umieszczone w rakiecie zanotowały szereg ciekawych spostrzeżeń, oraz dokonały kilkudziesięciu zdjęć.

Inżynier **Tiling** twierdzi, że w najbliższym czasie jego rakieta osiągnie regjony naszej atmosfery, które dla lotników są nieosiągalne.

Nasze zdjęcie przedstawia wynalazcę inżyniera Tilinga, oraz moment wystrzału rakiety.

WYŚCIG POMIĘDZY SAMOLOTEM A POCIĄGIEM POSPIESZNYM



Na trasie kolejowej Nowy Jork—Miami odbył się interesujący wyścig między expressem błyskawicznym a samolotem pasażerskim. Oczywiście z zawodów tych zwycięsko wyszedł samolat, dowodząc tem samem, że komunikacja lotnicza jest nietylko bezpieczniejszą od kolejowej, ale przedewszystkiem szybszą. Na ilustracji widzimy fragment zawodów.

JAPONJA W CYFRACH

Spis ludności, przeprowadzony w Japonji z końcem 1930 r., wykazał, iż na terenie Wielkiej Japonji (Japonja, Korea, Formoza, Sachalin) mieszka **ponad 90 miljonów mieszkańców.**

Spis ludności z r. 1920 podaje cyfrę **76.988.000 mieszkańców,** w ciągu 10 lat zatem wzrosła liczba mieszkańców Japonji o 13 z górą miljonów. W ostatniem pięcioleciu 1925 — 30 r. wzrost ludności wynosił 7.9%, przeciętny zaś przyrost roczny przekracza 1.300.000 osób.

Wśród ludności Japonji znajduje się spora liczba obcokrajowców, pozatem **Koreę** zamieszkują Koreańczycy w liczbie około **21 miljonów, Formozę**—**Chińczycy** (około 4.5 milj.).

W spisie znajdują się poraz pierwszy dokładne cyfry mieszkających zagranicą Japończyków: w r. 1929 liczba ich wynosiła **760.000**, z czego w Azji wschodnij ponad 300.000, w Ameryce zgórą 400.000.

W roku 1870 ludność samej Japonji wynosiła **33 miljony,** dzisiaj 65 miljonów a więc w ciągu 60 lat podwoiła się.

Urbanizacja w Japonji osiągnęła wysoki stopień. W miastach, liczących więcej niż 20.000 mieszkańców, przebywa 24% ludności (Belgja 19%, Francja 15% Niemcy 27%). Japonja ma dwa miljonowe miasta: Tokio i Ossaki.

Ciekawe, że w Japonji jest więcej mężczyzn niż kobiet.

Z TEATRU „NOWOSCI"

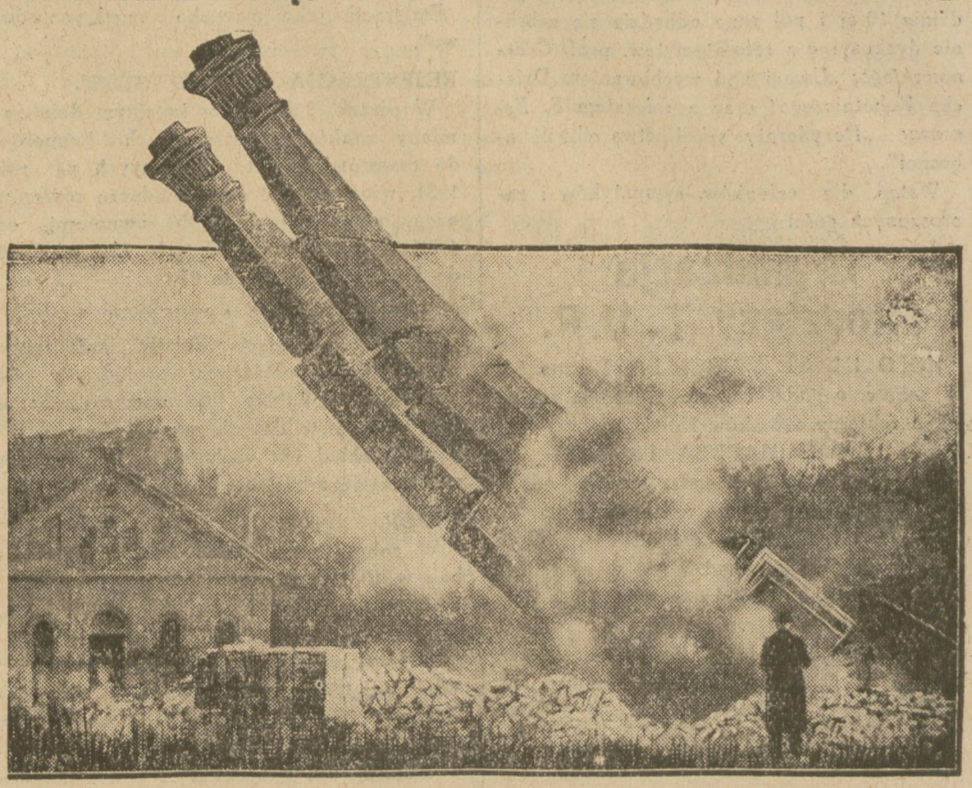


JANINA KULCZYCKA

w roli Japonki **O Lia San,** w świetnej, melodyjnej operetce **„Wiktorja i jej huzar"**, granej z wielkiem powodzeniem na scenie teatru **„Nowości"**.

RUNIĘCIE OLBRZYMICH KOMINÓW FABRYCZNYCH

ORYGINALNE ZDJĘCIE Z KATASTROFY W PRADZE CZESKIEJ

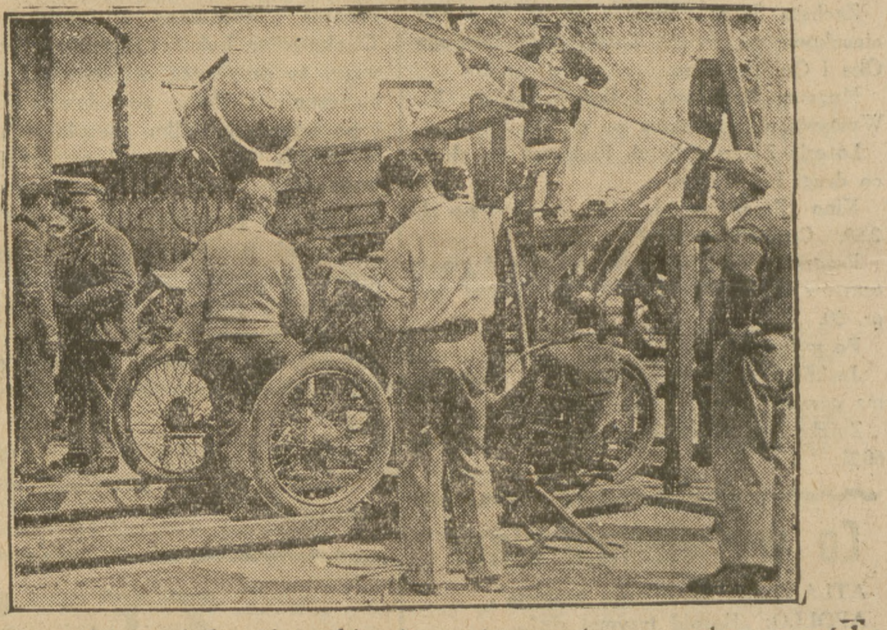


W jednej z fabryk w Pradze czeskiej wybuchł niedawno pożar, który zniszczył całe urządzenie i część budynków fabrycznych. Kiedy przystąpiono do rozbierania zniszczonych budynków, runęły dwa olbrzymie kominy fabryczne. Fotografowi udało się jednak na aparacie migawkowym zdjąć kominy na ułamek sekundy przed runięciem ich na ziemię.

NAUKOWA EKSPEDYCJA SOWIECKA ZBADA TEREN TRZĘSIENIA ZIEMI NA KAUKAZIE

Rząd sowiecki polecił rosyjskiej Akademji Nauk wysłać na Kaukaz specjalną ekspedycję naukową, któraby zbadała dokładnie teren dotknięty ostatnio katastrofalnem trzęsieniem ziemi, celem ustalenia ośrodka trzęsienia ziemi. Jednocześnie ekspedycja ma zbadać teren Kaukazu i opracować specjalny system budowy domów, które byłyby najbardziej wytrzymałe wobec trzęsienia.

JAK SIĘ ROBI FILM?



Wielu z codziennych bywalców kina nawet nie zastanawia się nad tem, ile to trudów i pracy musiano włożyć w wykonanie najmniejszej, a nawet najkrótszej sceny. Na ilustracji widzimy całą aparaturę z reflektorami i aparatami, zmontowanemi na ruchomym wózku, który stale w jednakowej odległości posuwa się za idącymi włóczęgami. Scena ta jest drobnym epizodem jednego z filmów, nakręcanych w Hollywood.

ROMAN GUL. 87

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Pułapka?

— Kiedy bieda, to do żyda.

— No, po tobie, Wiktorze, nie spodziewałem się tego, — wycedził, zaciągając się papierosem, Azef. — Dopiero co był tu Minor, wciąż krzyczał, że jesteśmy naiwniaczki, że to po to, by nas, emigrantów, zwabić do Rosji. Rozkonspirujemy się, uważacie, a oni nas zgarną i basta. I ty sądzisz, że dla naszych person Rosję do góry nogami przewrócono? Zastąpiono samowładztwo ustrojem konstytucyjnym! Przeceniasz, Wiktorze!

— Przecież podwójny charakter manifestu bije poprostu w oczy! Oczywista, to manewr! Divide et impera! Tak jest, uspokój opozycję, zduś rewolucję!

— Naszą taktykę walki, oczywista, bardzo to zmienia — powiedział Goc.

Wszedł Sawinkow, witał się, a Goc mówił:

— Ot, weź chociażby naprzykład Iwana Mikołajewicza i Pawła Iwanowicza, pozostaje im tylko powiedzieć: „z terorem skończone".

Weszli Szyszko, Awksentjew, Suchomlin, Fundamiński, Rakitnikow, Tiutczew, Natanson, grupa bojowców. Podnieceni, najwidoczniej dopiero co spierali się. Po wejściu odrazu zaczęli mówić. Sawinkow siadł w kącie. Oczekiwał, aż głos zabierze Azef. Azef przemówił ostatni. Stał, pochylając się grubem cielskiem, nie odrywał rąk od fotela. Słuchali go wszyscy.

— Będę zwięzły, — rechotał pewnie i mocno, — wtrącanie się do żywiołowego ruchu mas społecznych uważam za nieszczęście. Pomagaliśmy rewolucji, by wystąpiła z brzegów, rewolucja rozlewa się. Musimy dbać, by nie zmiotła nas. Szedłem z partją, oddając swoje życie. Czas teraz przejrzeć niejedno z programowego i taktycznego bagażu. Powiadam, gdy zostanie osiągnięta konstytucja, będę konsekwentnym legalistą. Co do tego, by trzymać pod bronią BO, są to czcze słowa. Trzymać pod bronią BO nie można. Wysłuchałem członków CK. i biorę na swoją odpowiedzialność: — Organizacja bojowa jest rozwiązana.

Azef siadł ciężko i wziął z popielniczki niedopalony papieros.

4.

Prócz przykutego do fotela Goca, wszyscy es-erowcy wyjeżdżali do powstającej Rosji. Jechali ze wzruszeniem, z nadzieją. Jechał Azef, jechał Sawinkow. W hotelu „Majestic" stały spakowane kufry Azefa. Odczytywał list śpiewaczki z „Chateau des Fleurs" — Hedi de Hero. Naturalnie Hedi była nie de Hero. Lecz poprostu Hedwig Müller z saskiej wioseczki Fridrichsdorf. Ale wśród kokotek rosyjskich knajp Hedwig słynęła, jako „La bella Hedy de Hero" i jako przyjaciółka wielkiego księcia Cyryla Włodzimierzowicza, towarzyszyła mu nawet na wojnę japońską.

Azef spotkał ją przed zabójstwem Plewego w „Akwarjum", gdzie Hedi występowała. Jedli razem ananasy.

Azef lubił Hedi, to też odpisał jej czule.

ROZDZIAŁ DWUNASTY.

1.

Premjera, hrabiego S. J. Wittego, obudził dzwonek telefonu.

— Kogo też licho niesie o świcie — rzekł stary minister, podchodząc w szlafroku do telefonu.

Odkładając słuchawkę, krzyknął- — Matyldo!

— Co znów?! — odezwała się hrabina. Miała ostry głos i ordynarną powierzchowność.

— Mówiłem z departamentem, —powiedział Witte, — Raczkowski nalega, żeby się przenieść do Zimowego Pałacu.

— A to co za pomysł? — powiedziała przeciągle hrabina, mieszkać w pałacu było jej marzeniem.

— Powiada, że tu zostać nie można, zbyt daleko od ministerstw, nie ręczy za bezpieczeństwo życia.

— Niezła „ochrana", niema co, — roześmiała się ostro hrabina, — nie potrafią zapewnić premjerowi bezpieczeństwa życia!

Hrabinie imponowało to, że jest żoną premjera.

— A więc?

— Oczywiście, przeniesiemy się.

2.

Witte był już niemłody, ale silny. Z wolą kojarzył się rozum, brak zasad i zręczność intrygi. Na tle upadku cesarstwa zjawił się, jak wróg, godzien namiętnej walki.

Dla starego, ogromnego człowieka dzień był zbyt krótki. Dwadzieścia cztery godziny wydawały mu się minutami. Witte nie mógł nadążyć. Nad Bałtykiem gnębił chłopów łotewskich. Wybuchły zaburzenia w Polsce. Wezwał generała Skałona, żądając bezlitosnych represyj. Za Bajkałem wybuchł bunt armji. Posłał generałów Renenkampfa, Meller - Zakomielskiego, aby za pomocą siły wojennej umożliwili uruchomienie wielkiej akcji syberyjskiej. W Petersburgu wybuchły demonstracje. Ale nie było to straszne, gdyby nie zjawienie się na audjencji damy w żałobie, która udzieliła informacyj o szykującem się w Moskwie zbrojnem powstaniu.

Nocami czuł starzec bezsilność. Wydawało mu się, że dostaje zawrotu głowy. Było to, zapewne, przemęczenie.

3.

Sawinkow, jako Leon Rode, mieszkał w Petersburgu na Ligowce w umeblowanych pokojach „Dagmara". Zrana szedł do redakcji „Syna ojczyzny". Tam kapłani partyjni wśród dymu papierosów decydowali o tem, czy ziemię oddać chłopom za wykupem czy też bez wykupu. Wrzeszczeli o Wittem, o rewolucji, o manifeście 17 października.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.